Cena egz. 20 groszy. *Dla bezrobotnych zebrano w Bydgoszczy 30.000 zł.* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 59. | BYDGOSZCZ, środa dnia 11 marca 1936 r. | Rok XXX.

Po uderzeniu pięścią w stół

Sobota przyniosła **uderzenie niemieckiej pięści w stół, po którem wszystko jeszcze drży w Europie.** Trudno ocenić skutki i przewidzieć najbliższe konsekwencje. W nowej partji bridża **Niemcy zapowiedziały wielkiego szlema.** Francja już kontruje. Co powie reszta partnerów?

*

Jeszcze do dziś pamiętamy wszyscy sytuację dyplomatyczną Europy z okresu, poprzedzającego powstanie Trzeciej Rzeszy. Obraz ten, wyryty w duszy każdego czytelnika gazet, miał następujące zarysy: Anglja, Francja i Włochy trzymały się razem. Mussolini usiłował jednak prowadzić politykę na własną rękę i od czasu do czasu deklamował o rewizji traktatów. Sojusz francusko-polski i Francji z Małą Ententą był podstawą organizacji Europy środkowej. **Niemcy były sprzymierzone z Sowietami i atakowały z całą furją Pomorze.** Francja **szukała dróg porozumienia z Niemcami** na podstawie Locarna, które **gwarantowało wschodnie granice Francji, ale nie gwarantowało zachodnich granic Polski.**

Z chwilą powstania Trzeciej Rzeszy, rozerwania Rapalla i nawiązania sojuszu francusko-sowieckiego musiał się powyższy obraz Europy radykalnie zmienić. Układy lokarneńskie stały się czemś, jakby **nie pasującem do całości.** Niemcy, które zaniechały ataku na Pomorze, nie mogły w swem zrozumieniu gwarantować granic francuskich, jeśli Francja powoływała do życia niesłychanie zwarty sojusz francusko-czesko-sowiecki. To też Hitler w swej deklaracji sobotniej twierdzi, że **„Francja zaciągnęła wobec Związku Sowieckiego zobowiązania, które w praktyce zmierzają do tego, aby w odpowiednim wypadku postąpić tak, jak gdyby ani pakt Ligi Narodów, ani układ reński** (Locarno), **który się na ten pakt powołuje, nie były w mocy“.**

W odniesieniu do Polski konsekwencje całkowitej zmiany układu sił europejskich powinny być bardzo wielkie. Jeśli **Niemcy są przygotowane na wypowiedzenie śmiertelnej walki sojuszowi francusko-czesko-sowieckiemu,** jeśli Hitler nie cofa się przed takiemi **obelgami pod adresem Francji, iż zarzuca jej, że grożą jej rządy komunistyczne i że wówczas będzie posłuszną wasalką Moskwy i że stamtąd będzie odbierała rozkazy,** to takie Niemcy **muszą się na kimś oprzeć i to oprzeć w sposób trwały i najzupełniej pewny.**

Jeśli Hitler zdecydował się w swej mowie na przyznanie praw polskich do swobodnego dostępu do morza — kto wie, czy nie oznacza to, że Niemcy zechcą poszukać tego oparcia w Polsce. Powstaje więc otwarte pytanie, jak się Polska ma ustosunkować do tych możliwości? Wobec zakorzenienia w naszem społeczeństwie **niewiary do niemieckich przyrzeczeń** nie można sobie wyobrażać, aby tego rodzaju plany Hitlera poszły drogą usłaną różami. Na lep pięknych słówek nie damy się tak łatwo złapać!

*

Z punktu widzenia czysto prawnego wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji **powinno być dla Francji casus belli** (powodem do wojny). Brzmienie art. 42, 43 i 44 traktatu wersalskiego nie pozostawia w tym względzie wątpliwości. Art. 42 i 43 przewidują, że Niemcom zabrania się utrzymania fortyfikacyj na lewym brzegu Renu jak i na brzegu prawym na zachód od linji wytkniętej na 50 km od strony wschodniej tej rzeki. W pasie tym nie mają prawa utrzymywania lub gromadzenia ani ćwiczenia sił zbrojnych tak stale jak i czasowo.

Pogwałcenie powyższych przepisów **„uważane będzie jako dokonanie aktu nieprzyjacielskiego w stosunku do mocarstw, które położyły podpisy swe na traktacie wersalskim oraz jako czyn zmierzający do zakłócenia pokoju świata“.**

Nie należy się więc dziwić, że reakcja narodu francuskiego, posiadającego wrodzone poszanowanie dla prawa i dla podpisu pod umowami międzynarodowemi, jest zdecydowanie wroga i że **Francja wobec potargania traktatu wersalskiego i lokarneńskiego nie weźmie pod uwagę niemieckich propozycyj, za-**

Eden potępia Niemcy

ale nie odrzuca rokowań i nie boi się wojny.

Londyn, 10. 3. (PAT) Wczorajsze posiedzenie izby gmin odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali. Korpus dyplomatyczny stawił się niemal w komplecie. Rychło po rozpoczęciu posiedzenia wszedł na trybunę min. Eden, który oświadczył, iż w rozmowie z ambasadorem niemieckim **stwierdził, że akcja niemiecka w Nadrenji jest równoznaczna z jednostronnem naruszeniem traktatu dobrowolnie zawartego i podpisanego.** Na opinji publicznej Wielkiej Brytanji akcja rządu niemieckiego wywarła **bardzo złe wrażenie.** „Nie róbmy sobie złudzeń — mówił min. Eden — droga, na którą wstąpił rząd niemiecki **komplikuje ogromnie i utrudnia sytuację międzynarodową.** Wypowiedzenie paktu lokarneńskiego i okupacja strefy zdemilitaryzowanej **poderwały w znacznym stopniu zaufanie co do zobowiązań, jakie chciałby rząd niemiecki przyjąć na siebie w przyszłości.**

Niema z całą pewnością nikogo w izbie gmin i w całej Wielkiej Brytanji, kto skłonny byłby **wybaczyć lub usiłował wytłumaczyć tego rodzaju zarządzenie,** które zadaje poważny cios zasadzie poszanowania traktatów, która stanowi podstawę całej struktury stosunków międzynarodowych. Czuję się szczęśliwym mogąc oświadczyć, że **niema powodu przypuszczać, aby obecna akcja Niemiec zawierała w sobie groźbę podjęcia kroków wojennych.**

Rząd niemiecki w swem memorandum mówi o swych dążeniach do rzeczywistej pacyfikacji Europy i wyraża skłonność do zawarcia paktów nieagresji z Francją i Belgją. Lecz na wypadek, gdyby miały powstać jakieś wątpliwości co do naszego stanowiska, jako sygnatarjusza paktu lokarneńskiego, rząd Wielkiej Brytanji uważa za konieczne oświadczyć, że **jeśli w okresie, jaki okaże się niezbędnym dla zbadania nowopowstałej sytuacji dokonany byłby przeciwko Francji lub Belgji jakikolwiek atak, który stanowiłby pogwałcenie artykułu 2 paktu lokarneńskiego, rząd Wielkiej Brytanji pomimo odrzucenia tego paktu przez Niemcy uważałby za punkt swego honoru przyjść z pomocą państwom, zaatakowanym w sposób przewidziany w tym pakcie.**

W obecnym niepokojącym stanie spraw międzynarodowych rząd W. Brytanji sądzi, że nie należy pominąć żadnej sposobności, **dającej jakiekolwiek nadzieje na poprawę sytuacji.** W niepewnych okolicznościach w chwili obecnej czuję się upoważniony do domagania się od wszystkich odłamów opinji w izbie gmin ich poparcia w tem ciężkiem zadaniu, wymagającem **jak największego rozsądku i przezorności ze strony rządu i całego świata.**

Anglja nie przejmuje się wtargnięciem Niemiec do Nadrenji

i oświadcza, że ma... inne kłopoty.

Londyn. (PAT) Brytyjskie koła rządowe przywiązują wielką wagę do deklaracji min. Edena, złożonej wczoraj w izbie gmin.

W kołach tych podkreślają, że z oświadczenia min. Edena wynika, iż **wejście wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej nie zostało przez rząd brytyjski uznane za istotny atak na Francję i Belgję, stanowiący pogwałcenie art. 2 Locarna.**

Brytyjskie koła rządowe podkreślają również ustęp deklaracji min. Edena **stwierdzający, że rząd brytyjski gotów jest przystąpić do dyskusji międzynarodowej na podstawie propozycyj Hitlera.**

Pierwotny projekt deklaracji, którą min. Eden miał złożyć na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, został przez radę ministrów **zmieniony w duchu bardziej przychylnym dla Niemiec.** Przypuszczenia, że stanowisko W. Brytanji w nadchodzących naradach paryskich i genewskich **nie będzie zbyt ostre, potwierdziły również słowa premjera Baldwina** który w zakończeniu mowy, wygłoszonej wczoraj przy uzasadnieniu planu nowych zbrojeń, poruszył sprawę odwiecznego sporu pomiędzy Francją a Niemcami.

Baldwin oświadczył, że spór ten jest historycznym i że początki jego sięgają wstecz aż do czasu Karola Wielkiego. **Francja** — oświadczył Baldwin — **zawsze dąży do większego bezpieczeństwa, Niemcy zaś — do większej równości.** Francja parę razy utraciła dobrą okazję, Niemcy zaś stosują metody, które wywołać muszą odruch negatywny Anglików a krzywdzą Francuzów.

Baldwin stwierdził, że cały ten nowy spór francusko-niemiecki **nie dotyczy bezpośrednio Wielkiej Brytanji.** Wielka Brytanja ma własne trudności i ważne zagadnienia — oświadczył Baldwin — i dlatego **dąży przedewszystkiem do roli pośrednika pomiędzy Francją a Niemcami,** aby stworzyć pomiędzy temi dwoma narodami przyjaźń. Dopóki ta przyjaźń nie będzie urzeczywistniona, nie zaznamy spokoju i dlatego w obliczu możliwości konfliktu Wielka Brytanja gotowa być musi na wszelką ewentualność, to znaczy musi być dostatecznie uzbrojona.

Powyższe słowa Baldwina **są niewątpliwie linją przewodnią dla polityki brytyjskiej na najbliższą metę.** Oznaczają one, że rząd brytyjski starać się będzie odegrać rolę pośrednika pomiędzy Francją a Niemcami.

*

Egoistyczne stanowisko Anglji rzuca światło na... odwagę Niemiec. Wiedzieli dobrze, że mogą sobie pozwolić na remilitaryzację Nadrenji! Płynie z tego nauka, że i my powinniśmy zachować zimną krew i patrzeć się jak Anglicy na rzeczy, które się stają, bo stać się muszą w danym układzie sił.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Powrót wojsk niemieckich do Nadrenji.



Scena na moście w Moguncji.

wartych w 7-miu punktach deklaracji Hitlera.

Jak dalece sięga oburzenie Francji, niech będą dowodem choćby takie dwa małe ustępy z radjowej mowy premjera Sarraut'a, wygłoszonej w niedzielę wieczorem.

„Kanclerz Hitler w przemówieniu swem — przypomina Sarraut — wygłoszonej **dnia 25 maja 1935 r. oświadczył, iż rząd niemiecki widzi w poszanowaniu strefy zdemilitaryzowanej pewnego rodzaju ofiarę Rzeszy na rzecz uspokojenia w Europie".**

„Jesteśmy w sposób najbardziej brutalny postawieni wobec faktu dokonanego — woła w innem miejscu Sarraut. — Niema już pokoju w Europie i nie będzie możności utrzymania stosunków międzynarodowych, jeśli tego rodzaju metody staną się powszechnemi. **Odmawiając rozpatrywania propozycyj,** służymy interesom wspólnoty europejskiej. Rząd jest całkowicie zdecydowany nie ustąpić przed żadnemi groźbami. Już sam fakt, że łącznie z naruszeniem uroczystych zobowiązań żołnierz niemiecki stanął nad brzegiem Renu, **nie pozwala nam na jednoczesne podjęcie rokowań".**

Jest to bardzo wyraźne, bardzo jasne i bardzo zdecydowane, ale nie jako przeciwstawienie się Niemcom z bronią w ręku, **tylko jako... zacieśnienie sojuszu franko-sowieckiego!**

Jeśli bowiem Francja nie przyjmuje propozycji Hitlera, a prasa angielska już się nad niemi zastanawia i jeśli propozycje Hitlera były oparte o wykluczenie Sowietów z polityki europejskiej, to w takim razie skutek powyższy leży jak na dłoni.

To, **co się będzie działo na terenie Ligi Narodów, nie wydaje nam się specjalnie istotne.** Nie wierzymy również **w rozpoczęcie działań wojennych.** Natomiast wzrośnie tempo zbrojeń i kto wie czy nie nastąpi w ciągu paru miesięcy nawet jakaś cicha częściowa mobilizacja. Możliwem bowiem jest, **że przyszła wojna może się rozpocząć na raty, korzystając z wspaniałych i pouczających przykładów mandżurskich i abisyńskich.**

*

O ile początkowo należało sądzić, że Włochy ośmieliły Hitlera do powzięcia decyzji, o tyle obecnie **po przyjęciu propozycyj pokojowych w Abisynji,** obraz polityki Mussoliniego zaciemnił się ponownie. Można bowiem sądzić, że Włochy chcą sobie zachować wolne ręce do wywarcia nacisku na Niemcy, względnie, że chcą im przyjść z pomocą i dlatego pragną zapewnić sobie tyły.

W każdym razie największym znakiem zapytania jest **wzajemny stosunek Włoch i Niemiec do sprawy Austrji.** W Wiedniu zajęcie Nadrenji wywołać mogło przerażenie. Jeśli Hitler złamał postanowienia traktatu wersalskiego w odniesieniu do demilitaryzacji tej strefy, to może **tak samo dobrze złamać zakaz połączenia Rzeszy z Austrją.**

Jeśli Włochy były poinformowane o złamaniu układów lokarneńskich, (ambasador niemiecki w Rzymie Hassel nie jeździłby dwukrotnie do Berlina w ostatnich dniach) to **muszą znać niemieckie plany w odniesieniu do Austrji.** Pytanie jest więc, czy Hitler wkroczy do Austrji, czy też się Austrji wyrzekł wzamian za włoskie poparcie? Najbliższy czas przyniesie nam zapewne odpowiedź na to pytanie.

*

Polska podpisywała traktat wersalski i pośrednio związana jest również z paktami lokarneńskiemi. Powinniśmy, teoretycznie rzecz biorąc, **protestować równie gorąco jak Francja.** Praktycznie jednak należałoby jednak pamiętać, że **między naszemi granicami zachodniemi a francuskiemi wschodniemi była kapitalna różnica.** Tamte były chronione, a o nasze nikt się nie troszczył. **Z punktu widzenia czystego egoizmu narodowego nie mamy obowiązku więcej dbać o bezpieczeństwo Francji niż o swoje własne, Francuzi nie mogą mieć do nas za to pretensji.**

Zdaje się, że taki sąd właśnie podziela nasze ministerstwo spraw zagranicznych. Jak bowiem inaczej rozumieć następujący ustęp komunikatu półurzędowej agencji Iskry:

„Polityka rządu polskiego w obecnych czasach komplikacyj i dość znacznego zamieszania międzynarodowego poszukiwała zawsze rozwiązań praktycznych i jasnych. Dlatego też nie trudno będzie ustalić linję jej postępowania, która opierać się będzie niewątpliwie na podstawie wytycznych określonych i zadeklarowanych publicznie, a nie na zawiłych formułach procedur i paragrafów, któremi zaciemniono w ciągu ostatnich lat życie międzynarodowe."

Pragnęlibyśmy do tych słów dodać jeszcze jedno. W Europie dzisiejszej **polityką zagraniczną charakteryzuje cynizm.** Państwom chodzi tylko o korzyść, a nie o idee. Jeśliby więc polska polityka miała przechodzić do porządku dziennego nad ideami, zamkniętemi „w formułach procedur i paragrafów", to musiałaby zgarnąć korzyści, któreby takie postępowanie uzasadniało. Powstaje pytanie, czy parowierszowe i dość mgliste oświadczenie Hitlera o polskim dostępie do morza jest taką dostateczną korzyścią. To jest największa troska, jaką odczuwa społeczeństwo Ziem Zachodnich w obliczu nowego „świstka papieru". Przysłowie bowiem mówi: „Hodie mihi, cras tibi". **Dziś mnie — jutro tobie...**

Pułkownik de la Roque zabrał głos

Paryż, 10. 3. (PAT) Przywódca Croix de Feu płk. de la Rocque ogłosił deklarację do opinji publicznej Francji, zaznaczając, iż ze względu na powagę i rozmiary ruchu, Croix de Feu deklaracja winna być wzięta pod uwagę przez kierowników polityki państw zagranicznych.

Dla Croix de Feu wypowiedzenie traktatu lokarneńskiego **nie było niespodzianką,** jest to **konsekwencja logiczna dyplomacji ustępstw bez rekompensat,** dyplomacji idącej **po linji najmniejszego oporu,** jaką uprawiali politycy francuscy **zarówno prawicy jak i lewicy, począwszy od r. 1920.**

Zamiast oburzać się na stanowisko Niemiec, oświadcza płk. de la Rocque, **należy Niemcy brać takiemi, jakiemi są a Sowietom nie przypisywać tej potęgi ani uczciwości politycznej, jakiej nie posiadają.** Zrozumienie tych praw podstawowych winno ożywiać francuską działalność polityczną, a to **celem wytworzenia między Berlinem a Paryżem stanu równowagi i harmonji** i celem stworzenia tejże równowagi i harmonji w całej Europie.

(Płk. de la Rocque ma rację piętnując głupią politykę Brianda i przypominając ewakuację Nadrenji bez rekompensat. Ma również rację, że nie wierzy w Sowiety. Końcowe jednak jego zdania są zdumiewające. **Jeśli „Krzyże ogniste" nie mają nic więcej do powiedzenia, tylko łudzą się „równowagą i harmonją" to z Francją jest bardzo źle** — red.).

Pełne smętku głosy prasy francuskiej.

Paryż, 10. 3. (PAT). Prawicowy „Le Jour" oświadcza, że energja rządu jest godną pochwały, ale nie wolno dopuścić do tego, **by mocne słowa pozostały tylko słowami,** za któremi nie pójdą czyny. Tymczasem widoki akcji stanowczej są dość mgliste: Francja bowiem nie może działać na własną rękę. Trzeba, by akty, których chce dokonać, były dokonane przynajmniej wspólnie z Anglją. Jest rzeczą zaś bardzo wątpliwą, **czy Anglja przyłączy się w Genewie do żądania sankcyj.**

„Paris-Midi", przypominając sprawę deklaracji niemieckiej o powrocie do zbrojeń z ubiegłego roku, stwierdza sceptycznie, iż **ówczesne uroczyste i stanowcze potępienie kroku niemieckiego nie zmniejszyło zbrojeń niemieckich ani o jednego żołnierza.** Francja uzyskała wówczas satysfakcję prawniczą, w praktyce zaś nie uzyskała nic. Żaden kraj nie może jednak żyć z **teoretycznych orzeczeń prawniczych, przyznających mu rację.**

Dzienniki paryskie zadają dzisiaj pytanie, **jak daleko zdecyduje się pójść Liga Narodów.** Czy zdobędzie się na **wyjście poza papierową deklarację, potępiającą krok niemiecki** i czy wogóle na cokolwiek się zdobędzie. Pisma wzywają niemal jednomyślnie Anglję do utrzymania jednolitego frontu z Francją. Szereg dzienników **konstatuje z melancholją, że Londyn i Paryż mówiły dzisiaj rano jeszcze zupełnie różnym językiem.**

Radykalno-socjalistyczny „Oeuvre" w swych informacjach politycznych przytacza dzisiaj, że Rzym udzielił instrukcyj swemu delegatowi genewskiemu, **by przeciwstawił się zastosowaniu sankcyj względem Niemiec.** Jednocześnie dziennik oskarża Belgję, że poseł belgijski w Londynie zakomunikował w dniu wczorajszym brytyjskiemu ministrowi, iż Belgja zdecydowana jest przyłączyć się **do stanowiska rządu angielskiego, jeżeli rząd ten zdecyduje się na rokowania z Niemcami.** Poza apelami do solidarności fransusko-angielskiej i pokładaniem na niej nadziei, jedynym optymistycznym momentem we wszystkich rozważaniach parlamentarnych jest świadomość, że **granica opancerzona fortyfikacjami stanowi dzisiaj skuteczne zabezpieczenie Francji przed groźbą bezpośredniego ataku Niemiec.**

W Genewie panuje oburzenie na Niemcy.

Czy Liga Narodów uchwali sankcje przeciw Niemcom?

Genewa, 10. 3. Przedstawicielem Niemiec na rozpoczynającą się w piątek nadzwyczajną sesję rady Ligi Narodów będzie, **według informacyj tutejszych, Ribbentropp.**

Niemcy muszą być bowiem zaproszone na tę sesję **mimo wystąpienia z Ligi Narodów, aby mogły przez swego wysłannika wypowiedzieć się na temat swego kroku.**

Natychmiast po oficjalnem stwierdzeniu przez radę Ligi naruszenia przez Niemcy układów lokarneńskich, zwołana zostanie konferencja państw lokarneńskich **również i z udziałem Polski oraz Czechosłowacji, jako państw dotkniętych pośrednio krokiem Niemiec.**

Zaraz potem wystąpi Francja do Ligi Narodów **z apelem, domagającym się zwołania plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów na podstawie art. 11 paktu Ligi.** Wszystkie te kroki zostaną przeprowadzone jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

W Genewie panuje przekonanie, że obecnie rozpocznie się **generalny porachunek pomiędzy Ligą Narodów a Niemcami.** Nie jest wykluczone, że zgromadzenie Ligi Narodów, które ma zostać zwołane, według dalszych doniesień, z końcem marca, **uchwali już sankcje przeciw Niemcom.**

Sekretarjat generalny Ligi Narodów zorganizował w swoich biurach służbę w permanencji, trwającą w dzień i w nocy.

Przypuszcza się również, że rada Ligi Narodów domagać się będzie **wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji w ciągu 8-miu dni** — tak oświadczają w obliczu zwołanej na piątek sesji rady Ligi Narodów najwybitniejsi politycy genewscy, dodając, że **jest wykluczonem, aby z Niemcami mogły być prowadzone jakiekolwiek rokowania, jak długo wojska niemieckie znajdują się na terenie rozbrojonej strefy nadreńskiej.**

Dopiero, gdy rząd niemiecki nie wyda rozkazu opuszczenia Nadrenji przez swe wojska, **rada Ligi uchwali przeciw Niemcom sankcje.**

Publicysta francuski Pertinax twierdzi, że jeżeli Hitler nie cofnął się przed wypowiedzeniem układów lokarneńskich, **to następnym jego krokiem będzie już wojna.** Jeżeli Niemcy zaczną rozbudowywać w strefie nadreńskiej swoje fortyfikacje, to z czasem **uda się im odciąć europejski front zachodni od wschodniego.** Wówczas **będzie mogła Reichswehra 300 tysiącami swoich żołnierzy trzymać poprostu w szachu armję francuską.**

Czy Liga zdobędzie się na tak energiczną akcję należy powątpiewać. Stanowisko Anglji będzie miarodajne. To zaś państwo nie jest bynajmniej wytrącone z równowagi. Głos Pertinaxa zasługuje natomiast na uwagę. Gdy Niemcy umocnią Nadrenję, będą mogły zaatakować Austrję i Czechy. Można się tego spodziewać w ciągu bodaj — roku.

Sowiety obiecują Francji całkowite poparcie.

Paryż, 10. 3. (PAT). W dniu wczorajszym między ministrem Flandinem a ambasadorem belgijskim odbyła się 45 minutowa rozmowa, której przedmiotem była mająca się jutro odbyć w Paryżu konferencja sygnatarjuszy paktu lokarneńskiego. Następnie **Flandin przyjął ambasadora sowieckiego Potiemkina,** który oficjalnie potwierdził swoje złożone uprzednio oświadczenie prywatne, a mianowicie, że **Francja ma zapewnione poparcie Moskwy w akcji, którą przedsięweźmie w odpowiedzi na zajęcie przez Niemcy strefy zdemilitaryzowanej.** Delegacja sowiecka w Genewie **poprze w całej pełni delegację francuską.**

Chłapowski rozmawia z Flandinem.

Paryż, 10. 3. (PAT). Havas donosi: minister spraw zagranicznych Flandin odbył rozmowę z ambasadorem R. P. Chłapowskim. **Rozmowa trwała pół godziny.** Omawiano sytuację, wytworzoną wskutek naruszenia traktatu lokarneńskiego przez Niemcy. Potwierdza się, że **rząd warszawski zamierza dotrzymać zobowiązań, wynikających dlań z przymierza polsko-francuskiego.**

Komunikat nr. 150.

Rzym, 10. 3. (PAT). Marszałek Badoglio telegrafuje: Straty nasze w czasie drugiej bitwy na obszarach Tembien oraz bitwy w prowincji Scire są następujące: **19-tu oficerów zabitych, 67 rannych, 236 żołnierzy włoskich zabitych, 831 rannych, 22 zaginionych bez wieści.** W korpusie wojsk erytrejskich **36 zabitych, 149 rannych i 13 zaginionych.** Straty nieprzyjaciela wynoszą **zgórą 15 tysięcy zabitych i rannych.**

Na całym froncie erytrejskim prowadzone są **wielkie przygotowania w zakresie intendentury dla umożliwienia dalszego rozwoju operacyj.** Oddziały drugiej linji bojowej prowadzą dalej akcję oczyszczania terenu, którego **powierzchnia wynosi zgórą 8.000 klm. kw.** Prócz znacznych zapasów materjału wojennego znaleziono również dokumenty i odznaczenia, porzucone przez rasa Kassa w jednej z jaskiń na obszarach Tembienu. **Na froncie somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.**

Znów płoną kościoły w Hiszpanji.

Madryt, 10. 3. (PAT). W szeregu miast Hiszpanji **doszło wczoraj do poważnych zaburzeń.** W Jerez do los Caballeros w czasie manifestacji, zorganizowanej przez skrajną lewicę, dokonano napadu na mieszkanie przywódcy partji radykalnej i na szkołę. Gwardja obywatelska interwenjowała, przyczem kilku manifestantów odniosło rany. Aresztowano parę osób.

W Sewilli, według opowiadania uciekinierów, **podpalono 9 kościołów i kilka klasztorów.** Gubernator wyraził podobno zgodę na przekazanie władzy wojsku ze względu na niedostateczność sił policyjnych dla utrzymania ładu.

W Ecija doszło **do strzelaniny między uczestnikami manifestacji frontu ludowego, a gwardją obywatelską.** Obecnie panuje tam spokój.

Kto wybiera do Reichstagu?

Berlin, 10. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Na zasadzie ustawy o prawie wyborczem do Reichstagu z dnia 7 marca 1936 r., prawo wyborcze posiadają wszyscy przynależni do Rzeszy Niemcy i inni obywatele rasowo pokrewni, którzy w dniu wyborów mieli ukończone 21 lat życia. **Nie posiadają prawa wyborczego żydzi, którzy pochodzą od trojga dziadków pełnej krwi żydowskiej oraz mieszańcy, pochodzący od dwojga dziadków pełnej krwi żydowskiej. Nie posiadają również prawa wyborczego i ci wszyscy, którzy w dniu 30 września 1935 r. należeli do żydowskich gmin wyznaniowych** lub po tym dniu do nich zostali przyjęci oraz ci wszyscy, którzy w tym dniu **posiadali za męża lub żonę osobę pochodzenia żydowskiego.** Podział na okręgi wyborcze i procedura dokonywania wyborów nie uległy żadnym zmianom.

Zjazd delegatów P. O. W.

Premjer Kościałkowski nadal prezesem Związku Peowiaków.

Warszawa. (Tel. wł.). Mieliśmy w Warszawie dwudniowy zjazd POW. Trudno zrozumieć, że po 22 latach szeregi tej organizacji się powiększają i liczba Peowiaków stale wzrasta. A jednak tak jest.

Na zjeździe bardzo krótko przemówił generalny inspektor sił zbrojnych **gen. Rydz-Śmigły,** któremu zgotowano wielką owację.

Dłuższe przemówienie wygłosił **premjer p. Kościałkowski.** Od momentu powołania go do steru rządu, aż do chwili obecnej premjer Kościałkowski w swoich wystąpieniach zmienił się bardzo. Przemawia obecnie językiem swego poprzednika p. Sławka.

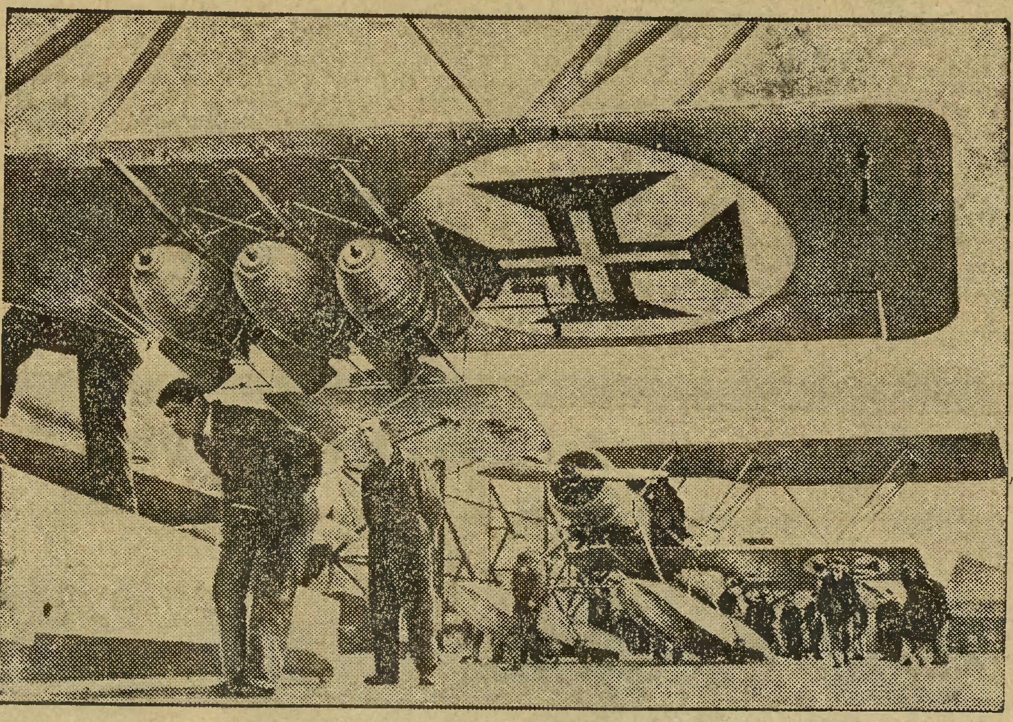
Słusznie premjer podkreślił, że moralnie i materjalnie mobilizuje się cały świat i że wobec tego nam stać bezczynnie nie wolno. Ale zarazem uspokoił zabranych, że bilans dokonanej pracy w Polsce jest dodatni, że nastawienie psychiczne 33 miljonów Polaków, bez różnicy wyznań i narodowości jest takie, że Polsce nic grozić nie może.

Przemówienie swoje, nie pozbawione akcentów politycznych, zakończył premjer oddaniem hołdu dzisiejszemu naczelnemu wodzowi.

Przemawiał jeszcze minister handlu i przemysłu **gen. Górecki,** który wyraził nadzieję, że idziemy ku widocznej poprawie, bo oto udało się nam przełamać ostrze kryzysu i umożliwić stałe narastanie drobnej kapitalizacji wewnętrznej.

W drugim dniu zjazdu, po złożeniu wieńców odbyło się plenarne posiedzenie. Po sprawozdaniu zarządu i krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem zarządu głównego Związku wybrano **premjera Kościałkowskiego,** a więc dotychczasowego kierownika Związku. Ponieważ wybór nastąpił przez aklamację, premjer zażądał, aby odbyło się głosowanie. W głosowaniu wybór jego na prezesa przeszedł jednogłośnie. O godz. 18-tej premjer podejmował uczestników zjazdu (około 300 delegatów) w salonach Rady Ministrów. (r.)

Angielskie bombowce dla Portugalji.



Jedna z angielskich fabryk samolotów dostarczyła Portugalji 6 hydroplanów bombowych. Maszyny wyposażone są w motor o sile 700 koni.

Entuzjazm Polaków na Kubie na widok polskiego statku.

Do Hawany zawitał w połowie lutego nasz statek „Piłsudski". Pasażerowie z zachwytem opowiadali o przyjęciu, jakiego doznali ze strony Polaków, zamieszkałych na Kubie. Jest ich tam około 100. Na wieść o przybyciu polskiego statku wypłynęli na spotkanie okrętu w trzech łodziach, ze wzruszeniem. wznosząc okrzyki: „Niech żyje Polska".

„Wiadomości Codzienne" w Cleveland tak opisują ten radosny moment:

...„I polały się łzy radości po ich zbiedzonych twarzach. Matki dzieciom pokazywały banderę polską. Nie posłały je w tym dniu do szkoły, bo to było „polskie święto"...

Pierwszy samolot włoski nad Addis Abebą.

Włoska agencja Stefani donosi, że dowódca lotnictwa włoskiego na froncie somalijskim **gen. Ranza** wyleciał z Neghelli i dotarł do Addis Abeba. Po odbyciu dłuższego lotu nad stolicą abisyńską, samolot powrócił do swej bazy bez żadnych przeszkód. Przeleciana przestrzeń wynosiła **zgórą 850 kilometrów.**

Z **Addis Abeba** donoszą: Przelot lotników włoskich nad stolicą abisyńską wywarł wielkie wrażenie na ludności, która zdaje sobie sprawę, iż nie może się bronić przeciwko atakom lotniczym. Liczne grupy Abisyńczyków przenosiły się z całym dobytkiem do pobliskich lasów i gór. celem uchronienia się przed atakami lotniczemi. Na rogach wszystkich ulic ustawiono pompy i inne utensylja straży ogniowej. Przygotowane od szeregu miesięcy **schrony podziemne** zostały otwarte dla ludności.

W kołach dyplomatów zagranicznych panuje przekonanie, że Włochy dotrzymają obietnicy, złożonej przed paru miesiącami rządom dwunastu państw i że Addis Abeba **nie będzie bombardowana.**

W obecnej chwili w Addis Abeba niema żadnych oddziałów wojskowych, z wyjątkiem oddziału dla ochrony cudzoziemców w sile tysiąca ludzi.

—::—

Zamach bombowy na redakcję pisma sanacyjnego.

Katowice. (PAT) Dnia 7 bm. o godz. 14-ej w klatce schodowej między 1 a 2 piętrem w budynku przy ul. Batorego 4, gdzie mieści się redakcja dziennika „Polska Zachodnia", podrzucono petardę, której wybuch uszkodził podłogę i ściany klatki schodowej oraz szyby. W wyniku natychmiastowego pościgu ujęto kilka osób, wśród których rozpoznano jednego osobnika jako bezpośredniego sprawcę podrzucenia bomby.

Energiczne dochodzenia w toku.

Wynarodawanie na Śląsku.

Morawska Ostrawa, 7. 3. (PAT). W parafjach polskich na Śląsku Cieszyńskim, w których narzucono księży czeskich, od dłuższego czasu księża ci wprowadzili księgi stanu cywilnego wyłącznie w języku czeskim. Mimo protestów ludności polskiej, **wszystkie dokumenty i wpisy dokonywane są jedynie w języku czeskim,** przyczem księża czescy czechizują nazwiska polskie **nawet w tych wypadkach, gdy chodzi o obywateli polskich.**

Za późno!

Warszawa, 10. 3. (PAT). Komisarjat rządu zarządził zajęcie nr. 25 czasopisma „Płomyk" (w którym zachwalano stosunki w Rosji sowieckiej. — Przyp. red.).

Zarząd główny Związku Dziennikarzy

omawiał sprawę ustawy dziennikarskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Ub. niedzieli obradował w Warszawie zarząd główny Zw. Dziennikarzy. Głównem zagadnieniem była ustawa dziennikarska. Zarząd wysłuchał sprawozdania komisji zawodowej i polecił jej nadal utrzymywać kontakt z rządem i z zainteresowanemi resortami, które opracowują projekt ustawy. Postanowiono zwrócić się z apelem do syndykatów i członków, aby solidarnie popierali zabiegi zarządu w tej tak ważnej sprawie i aby dyskusję ograniczali tylko do terenu organizacyjnego. Postanowiono zwołać walny zjazd na dzień 29 bm. (r.)



21) (Ciąg dalszy).

Gra? Genjalny aktor — zbrodniarz. Czy człowiek śmiertelnie zakochany? Jakże często te dwa stany są identyczne. „Jurku! Więc jednak spełniłeś swe idjotyczne groźby... Ojcze". Córka zamordowanego! I jednocześnie prokurator życia. Bo nie trzeba było wyraźniejszego oskarżenia. Czego przedtem brakowało do ogniw łańcucha-motywu. Jest już motyw. Groźby, klucz, czas, absolutnie zamknięty teren. To wszystko musi się związać w węzeł szubienicy. Morderstwo z premedytacją. I już mamy przyczynę. Reszta, to będą drobiazgi i niezbędne formalności. Potrwają one krótko. Tu nawet niema co badać. Wszystko jasne jak na dłoni. Robota dla maszynistki. Do Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie. Sprawa Jerzego Makarskiego oskarżonego o zbrodnię zabójstwa z art. 225 § 1 K. K...

Przykro będzie męczyć tę piękną damę — ale to jest konieczne. O, już otworzyła oczy i spogląda tak, jakby dopiero przyszła. Nie wierzy własnym zmysłom. Może się omyliłem... To przecież niemożliwe. Linje wzroku mężczyzny i kobiety zetknęły się. Nieme, błagalne spojrzenie z jej strony i zupełnie zrozumiała odpowiedź:

— Janeczko! Ja tego nie zrobiłem. Ja nie zabiłem. Ja znajdę prawdziwego mordercę.

To mocne „ja". Niezwykły gracz. Charakter! Cóż z tego. Chwila zapomnienia, jakiś zdegenerowany zwój nerwowy, idjosynkrastyczne urojenie, brak namysłu, słaba odporność — i trup. Teraz napewno żałuje, chciałby odwołać stan faktyczny. Niestety, restitutis in integrum jest tu niemożliwością. Twarda, nieubłagana machina sprawiedliwości uchwyci w swe stalowe tryby ten charakter, wymiętosi go, stłamsi, zdusi, zabije i... Tak musi być. Nie zabijaj!

Janina Stokowska spojrzała na Jerzego Makarskiego.

— Ty mi wierzysz, Janko.

— Ja ci wierzę.

Niewdzięczny jest zawód detektywa. Idylla, sielanka, nawet tu...

— Proszę narazie wyprowadzić tę panią, aspirancie. Zostawisz ją pod opieką, rozumiesz.

Poszła posłusznie, bez oporu, jak pod hipnozą. Nawet nie spojrzała na trupa swego ojca. Uderzyło ją mocno. Cios. Głupie, bezdusznie idjotyczne życie ludzkie, zdarzenia... Poco, dlaczego, czy bez tego nie można żyć.

— Panie Makarski — i poco to było potrzebne — zabić.

Chyba jednak warjat — bo uśmiecha się. Najwyraźniej. Białe drobne zęby i rozkurcz śmiechu. I oczy się cieszą. Oszalał.

— Przeprosicie mnie jeszcze za to posądzenie. Nie zabiłem i nie cofnę tego twierdzenia. Jestem niewinny.

Chwila przerwy. Uśmiech zniknął, a na jego miejscu zjawił się ten twardy, jeszcze twardszy — płomień w oczach. Zawzięty, lekko wysunięty podbródek. Maska?

— Lecz wiem, że słowa — i to moje — nic tu nie znaczą. Jedynym sposobem ocalenia mnie jest znalezienie właściwego mordercy. Musi go pan wykryć, inspektorze. Niech mi pan pozwoli dopomóc sobie. Ja jestem zdolny w tym kierunku, mam pomysły, umiem patrzeć. Mogę się pochwalić sukcesami na polu amatorskiej kryminologji. Byłem kilkakrotnie wymieniany w pismach fachowych. Stokowskiego zabił ktoś inny — więc można go wyszukać. To też jest logiczne.

Studjował kryminologję, amator-detektyw. Zboczenie zdolności? Degeneracja talentu w kierunku niesamowitego eksperymentu? Bardzo prawdopodobne.

— Wiem o czem pan myśli, inspektorze. Lecz ja nie zabiłem.

Znów to samo... Chyba jednak metoda. Koronkowa gra psychologiczna. Potem obrońca postawi wniosek o zbadanie stanu umysłowego. Jerzy Makarski, sprytny zbrodniarz, będzie symulował chorego psychicznie. Zawieszenie kary — umieszczenie w domu zdrowia. Wyzdrowienie. Prośba do ministerstwa sprawiedliwości. Darowanie kary. Dobry plan. Mózg!

— Nie możemy uwzględnić takiej prośby. Czemu mam szukać. Zresztą, poco tu szukać. Jutro, pojutrze porzuci pan system i przyzna się do winy. Jeszcze kilka formalności. Mam nadzieję, że nie będzie pan stawiał oporu — to nic nie polepszy — i uda się ze mną do urzędu śledczego.

— Panie inspektorze, błagam pana! Proszę mnie wysłuchać. Tylko wysłuchać. Będę mówił spokojnie i logicznie, choć Bóg mi świadkiem (— Patos?...) że wszystko we mnie kipi i wre. Przecież pan jest mądry, zdolny kryminolog i psycholog...

— Do rzeczy!.

— Racja. Panie inspektorze — gdybym ja zabił Erazma Stokowskiego, czy zachowałbym klucz w kieszeni. Czy mając go wreszcie przy sobie nie uciekłbym z tego pokoju...

— Nie! Pan nie mógł zdążyć. A potem było już za późno. To pan zabił.

— Zaraz — otarł pot z czoła i znów oparł się o poręcze fotelu. — Przypuśćmy, że nie mogłem zdążyć zbiec. Ale mogłem zdążyć wyrzucić ten klucz przez ten otwarty oberluft i nie zatrzymywać w kieszeni — aby grzebać się samemu żywcem.

— Teraz pan to mówi. Bezpośrednio po czynie, słysząc, że my nadbiegliśmy stracił pan prawdopodobnie głowę i nie wiedział, co się wokoło dzieje. Uciekł pan więc do bocznego gabinetu i zastanowił się. Stało się — powiedział pan sobie — wpadłem. Muszę więc obmyśleć obronę i — obmyślił ją pan dość sprytnie. O kluczu zapomniał pan poprostu. W takich chwilach luki w funkcjonowaniu ośrodków pamięciowych są nieomal nieodzowne. I gdzież tu są pańskie zapowiedziane argumenty logiczne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyprawy polarne

w ciągu ostatnich 1200 lat.

Odczyt prof. Kosiby. - Dramatyczny przebieg wypraw polarnych. - Po trudzie do zwycięstwa.

Dużo nowych a nieznanych szczegółów zawierał niezwykle interesujący odczyt profesora Aleksandra Kosiby wygłoszony wobec licznego audytorjum w sali Kopernika w nowym gmachu uniwersytetu we Lwowie. Prelegent przedstawił w chronologicznym porządku dzieje wypraw polarnych, począwszy od średniowiecza. Oto najciekawsze momenty odczytu:

Pierwsi odkryli Greenlandję Wikingowie. **Było to przed 1200 laty.** Skazany na wygnanie za zabójstwo swego krewnego, Eryk Rudy, płynie z Islandji na północ i dociera do Greenlandji. Po trzech latach wraca do kraju, niema jednak zamiaru tu pozostać. Chcąc zachęcić swych rodaków, by mu towarzyszyli, opowiada o nowo odkrytym lądzie, jako o Zielonym Kraju (Green-land) w przeciwieństwie do Islandji.

*

W dwunastym wieku, Wikingowie docierają do Spicbergu. Odtąd następuje pewna przerwa w podróżach polarnych. Dopiero w początkach XVI wieku Anglik Davis, który uchodzi za ojca wielorybnictwa polarnego, odbywa wyprawę polarną na większą skalę. **W r. 1595 Holender Harems odkrywa wyspę, którą od spotykanej tam niedźwiedzicy nazywa wyspą Niedźwiedzią** oraz do Spicbergu, który nazywa w ten sposób z powodu wystających skał. Wiek XVII jest niezwykle bogaty w podróże polarne, kwitnie bowiem w tym czasie na wielką skalę wielorybnictwo. Przoduje w tem Holandja, pozatem Anglja i Danja. Po raz pierwszy spotyka Eskimosów Duńczyk Hans Egede i odtąd przez 30 lat pracuje wśród Eskimosów jako misjonarz. **W roku 1818 dociera do północno-zachodniej Grenlandji Anglik John Ros.** Napotyka tutaj Eskimosów, którzy poza kilkunastu swymi ziomkami, nie znali dotąd żadnych innych ludzi. Okręt Rosa wzięli Elkimosi za olbrzymiego wieloryba.

*

Jedna z największych tragedyj polarnych stanowi **nieudała ekspedycja Franklina w r. 1819.** Cała załoga ginie. Na poszukiwania tej ekspedycji organizuje się ciągle inne wyprawy, zakończone jednak też zupełnem fiaskiem. Setki ludzi giną. W r. 1826 Duńczyk Graa wybiera się na zwykłych łodziach eskimosów wzdłuż wybrzeży Grenlandji, szukając śladów Wikingów. Spotyka jednak tylko osady Eskimosów.

Do ożywienia ekspedycji polarnej **przyczynia się głoszona przez Kopernika teorja o obrocie ziemi.** Zwolennicy tej teorji, chcąc zdobyć dla niej jak najwięcej dowodów, wybierają się specjalnie na północ na Grenlandję, ażeby tu badać punkt ciężkości ziemi. M. in. jedna z takich ekspedycyj **wyruszyła w r. 1823.**

*

W latach 1869 i 1870 bawi na północy wielka polarna ekspedycja niemiecka. W drodze na północno-zachodnią Grenlandję statek ich zostaje rozbity. Załoga zdołała jednak wylądować na krze lodowej, na której **płynęli przez 200 dni, przebywając 1.500 kilometrów.** W r. 1870 po raz pierwszy w dziejach wypraw polarnych Szwed Eric Nordenschell zapuszcza się w głąb Grenlandji.

*

W r. 1875 Amerykanin Hall na statku „Lód polarny" dociera najdalej na północ. Hall sądzi, że będzie mógł dotrzeć przez Morza Arktyczne do Europy, istniało bowiem wówczas przekonanie, że Morze Arktyczne jest wolne od lodu. Musiał się jednak cofnąć w drodze, gdzie wśród załogi jego wybuchły niesnaski. Hall umarł, a okręt jego rozbił się. Część załogi wydostała się na krę, którą dopłynęli do Labradoru.

*

W r. 1878 wspomniany już wyżej Nordenschell, po raz pierwszy w dziejach wypraw polarnych, dociera statkiem do cieśniny Beringa i po dwu latach wraca do Europy. W międzyczasie drogą przez Pacyfik wysłano ekspedycję ratunkową, która jednak ginie. **Rok 1888 stanowi przełom epokowy w dziejach wypraw polarnych.** W roku tym bowiem sławny podróżnik polarny Fritiof Nansen podejmuje się po raz pierwszy wraz z towarzyszami Norwegami i dwoma Lapończykami przekroczenia Grenlandji na nartach wszerz. Wynik tej wyprawy ma zasadnicze znaczenie. Stwierdzono bowiem, że wnętrze Grenlandji to jednolity lądolód.

*

Jedną z najpiękniejszych kart w dziejach ekspedycyj polarnych jest **wyprawa Amerykanina Perego w latach 1892—1895.** Zanim Pery wyrusza na północ, ćwiczy się w prowadzeniu psiego zaprzęgu. Stwierdzić bowiem należy, że sztuka prowadzenia psów jest bardzo trudna, a zależy od niej 70 procent powodzenia każdej wyprawy polarnej. Psy, używane do tych zaprzęgów, to niezwykle inteligentne i bardzo ambitne. Niejednokrotnie pies, który czuje, że siły go opuszczają, nie chcąc być ciężarem dla swych towarzyszy, rzuca się w szczelinę lodową, gdzie znajduje śmierć.

*

Perry wraz z jednym tylko murzynem, który nie chciał go opuścić, dociera do bieguna, poczem wraca do Ameryki. Należy na marginesie tej wyprawy nadmienić pewien **smutny i wiele mówiący fakt.** Oto, kiedy Perry zwrócił się do Amerykańskiego Towarzystwa Geograficznego z wnioskiem o zamianowanie owego murzyna honorowym członkiem, **towarzystwo odmówiło.** Z oburzeniem opowiadał o tem prof. Kosibie pewien dziekan murzyński, spotkany w Norwegji, prosząc, aby prof. Kosiba ogłosił to w dziennikach południowo-amerykańskich.

*

Pierwsza próba zdobycia bieguna na sterowcu powietrznym, podjęta w r. 1897 ze Spicbergu przez Szweda, skończyła się katastrofą. Dzielny badacz poniósł śmierć.

*

Ekspedycja włoska, która wyruszyła pod przewodnictwem ks. Alrunów **w r. 1901** nie ma charakteru naukowego, a traktowana jest raczej jako wyczyn sportowy.

*

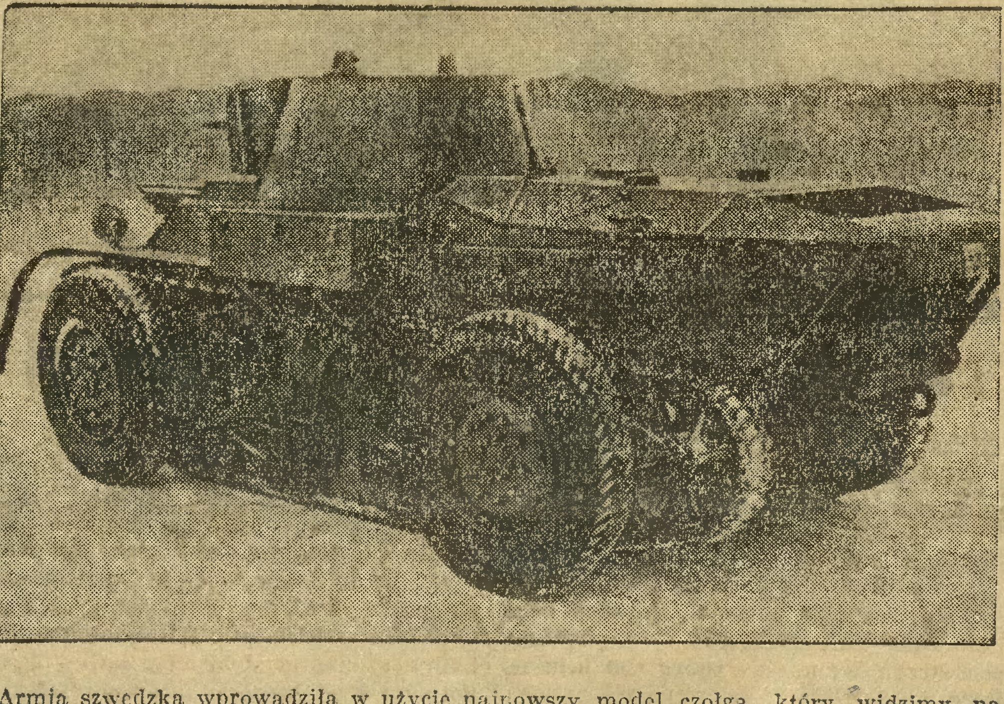
W r. 1902 na niebie Północy pojawia się nowa gwiazda: Duńczyk **Rasmussen,** syn Eskimoski i Duńczyka, misjonarza, wychowany w Danji. W pierwszej swej wyprawie udaje się do północno-zachodniej Grenlandji. Jak wiadomo, Rasmussen umarł w 45 roku swego życia, zatruwszy się konserwami.

*

Lata 1905 i 1906 przynoszą nową ekspedycję polarną, która stanowi tragiczną, ale niezwykle piękną kartę w dziejach wypraw arktycznych. Mowa tu o **ekspedycji duńskiej Erickssena,** która miała za zadanie dotrzeć do najbardziej na północ wysuniętego cypla Grenlandji. I znowu, podobnie jak Perry, kroczy Ericksen we dwójkę z wiernym Eskimosem poprzez lody Grenlandji. Kiedy Ericksen nie może już dalej iść, a wkońcu ginie, Eskimos, doceniając wartość zdobyczy naukowych, zawartych w notatkach, które mu Ericksen zostawia, ostatkiem sił dowlókł się do wybrzeży północnych Grenlandji i tu znalazła jego zwłoki duńska ekspedycja.

W nogach jego leżała puszka, kryjąca w swem wnętrzu bezcenny materjał naukowy. Na pamiątkę tej bohaterskiej ekspedycji **wystawiono w Kopenhadze pomnik granitowy.** Po jednej stronie tego pomnika wypisano krótką historję tej wyprawy, po drugiej wyrzeźbiono psi zaprzęg i trzech, słaniających się ze zmęczenia podróżników. Pomnik ten stanowi groźne memento dla wszystkich badaczy polarnych, wznosi się bowiem tuż nad brzegiem morza, w miejscu, którędy prowadzi zwyczajnie szlak wszystkich wypraw polarnych.

Najnowszy model szwedzkiego czołga.



Armja szwedzka wprowadziła w użycie najnowszy model czołga, który widzimy na zdjęciu.

Nowi dygnitarze japońscy.



Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Hirota otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu.



Ministrem dworu w nowym gabinecie Hiroty został Matsudeira, dotychczasowy ambasador w Waszyngtonie.

Śmiertelny wypadek 3-letniej dziewczynki.

Nowe. (t) Na drodze w Morgach, wiosce pod Nowem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 3letniej Marjanny Dygus, córeczki rolnika w Morgach. Wymieniona, bawiąc się na drodze, najniespodziewaniej wpadła pod koła przejeżdżającego wozu ciężarowego, którym powoził Paweł Życiński z Komorska. Skutki przejechania były straszne. Nieszczęśliwa po przewiezieniu do szpitalu w Nowem zmarła w przeciągu dwóch godzin. Jak zdołano dotąd ustalić, nie zachodzi tu wina woźnicy.

Potworna dzieciobójczyni przed sądem.

Tczew. (as) Wydział karny sądu okręgowego rozpatrywał sprawę karną 24-letniej robotnicy rolnej Wandy Czeczorówny, pochodzącej z Rokitek pow. Tczew.

Obszerny akt oskarżenia zarzucał osk. Czeczorównie, że w dniu 31 listopada 1935 r. w godzinach wieczornych na polu buraczanem rolnika Schwarca w Malinowie pod Tczewem przy pomocy kwasu solnego pozbawiła życia jej nieślubne dziecko, dwuletniego Bolesława, którego zwłoki następnie zakopała na temże polu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd, biorąc pod uwagę ciężką sytuację i beznadziejne położenie oskarżonej, orzekł stosunkowo niski wymiar kary, skazując Czeczorównę na 2 lata więzienia, darowując jej połowę kary na zasadzie amnestji.

Pierwszy pacjent Pasteura.

Wdzięczny pacjent napisał wspomnienia i wyjeżdża z odczytami do Ameryki.

Odźwierny Instytutu Pasteura w Paryżu, Joseph Meister, pełniący swą funkcję od lat zgórą 40, otrzymał obecnie zaproszenie francusko-amerykańskiej izby handlowej w Nowym Jorku, do wygłoszenia w nowojorskim instytucie Pasteura szeregu odczytów ze swych wspomnień o wielkim uczonym francuskim i dobroczyńcy ludzkości. Meister jest bowiem pierwszym człowiekiem, na którym Pasteur wypróbował skuteczność wynalezionego przez siebie serum przeciw wściekliźnie.

W dniu 4 lipca 1885 r. Meister, wówczas 12-letni chłopiec, **pogryziony został przez wściekłego psa.** Według ówczesnego stanu wiedzy lekarskiej, stan pogryzionego uważany był za beznadziejny. Na szczęście w wiosce, w której mieszkali rodzice Meistra, bawiło na wakacjach kilku studentów z Paryża, którzy słyszeli o nowem odkryciu Pasteura. Studenci doradzili zmartwionej matce, by natychmiast udała się z chłopcem do Paryża. Pasteur z początku nie chciał słyszeć o wypróbowaniu nowego środka przeciw wściekliźnie na człowieku. Wynalazek jego nie wyszedł jeszcze poza doświadczenia czysto laboratoryjne na zwierzętach. **Na błagania matki zgodził się jednak.** Po kilku tygodniach chłopiec wrócił do domu zdrowy. Wypadek ten ugruntował sławę uczonego. Chłopiec, gdy dorósł, z wdzięczności dla swego dobroczyńcy, postanowił mu służyć do końca życia i został przyjęty na odźwiernego.

Po zgonie Pasteura, pierwszy jego pacjent postanowił **spisać swe wspomnienia.** Zajęło się tem kilku uczonych, którzy pamiętnikom Meistra nadali odpowiednią formę. Obecnie Meister wyjeżdża do Ameryki, gdzie wygłosi cykl odczytów z bogatej księgi swych wspomnień o wielkim uczonym francuskim.

Niespokojna noc w Zdrojewie pod Nowem.

Banda z trzech osobników napadła dwie zagrody. Sprawców już osadzono za kratami.

Nowe n. W. (t) Przed kilku dniami w nocy, pojawiła się w spokojnej wsi Zdrojewo, tuż pod Nowem, jakaś banda opryszków, która wybrała sobie za cel swej nocnej wyprawy dwie zagrody, położone na wybudowaniu, w odosobnieniu. Trzech sprawców po wyłamaniu okna wtargnęło do mieszkania samotnie mieszkającej 72-letniej Augustyny Kasielke i od przestraszonej kobiety żądali wydania pieniędzy pod groźbą zabicia jej nożem. Kiedy jeden z osobników zamaskowany stał nad staruszką, drudzy przeszukali łóżko i znaleźli około 3 zł gotówki. Splądrowali też wszelkie szafy i szuflady w mieszkaniu i po zabraniu stąd rozmaitych drobnych rzeczy, uciekli, rabując po drodze z komory 9 kur.

Niezadowoleni z tej pierwszej wyprawy, udali się następnie do zagrody sąsiadki, Rabowej, by włamać się do obory. W tym celu poczęli wyłamywać cegły z muru, by tędy dostać się do wnętrza. Rabowa, przebudzona szmerami poczęła krzyczeć i wołać pomocy. Wtedy jeden ze sprawców pochwycił leżącą na podwórzu szczapę i wybił nią wszystkie szyby w dwóch oknach, poczem sprawcy uciekli.

Natychmiast wszczęte dochodzenia przez policję nie pozostały bez skutku. Na podstawie zebranego materjału dowodowego przytrzymano jako silnie podejrzanego **Franciszka Koniecznego z Zdrojewa,** osobnika mającego za sobą przeszłość kryminalną, który nie mógł udowodnić swego alibi w czasie popełnionych zbrodni. Wreszcie przyznał się do popełnienia obu napadów oraz ujawnił wspólników: **Franciszka Stopowskiego i Jana Gerkę z Komórska.**

Wymienionych osadzono w areszcie w Nowem do dyspozycji władz prokuratorskich.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Największa tragiczka wszystkich czasów Elżbieta Bergner w porywającym filmie p. t. **„Nie odchodź odemnie"**. Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski, Znicz, Bogda, Malicka i Ćwiklińska w najnowszym polskim filmie **„Pan Twardowski"**. Tygodniki.

LIDO: Marta Eggerth i Ivan Petrovich w przepięknym filmie p. t. **„Kwiat Hawai"** oraz najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: Film p. t. **„Zapomniany człowiek"**. W rolach gł. Wallace Beery i Jack Cooper oraz tygodniki.

NADMORSKIE: Wielki film religijny p. t. **„Golgota"**. Nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11**, po południu do godz. **18.**

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno, Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Dzieci Małego Kacka pod dobrą opieką.

Dzieci bezrobotnych w dzielnicy Mały Kack troskliwą opieką otaczają panie majorowa Michalikowa i dr. Krzyżkowska. Paniom tym zawdzięczają dzieci, że pomimo ciężkich warunków w domach ich znalazło się trochę odzieży i obuwia. Chętnie też pomaga Komitet Funduszu Pracy m. Gdyni, który stwierdził sumienny rozdział pomiędzy najbiedniejszych. W dniu 15 marca br. odbędzie się w świetlicy Rodziny Rezerwistów w Kacku kiermasz na rzecz najbiedniejszych rodzin. Uprasza się gorąco o poparcie tej doniosłej akcji.

Starostowa — amatorką kury.

Są gusty i guściki. Jeden lubi kotlety wieprzowe, inny flaki, a pani Anastazja Starostowa woli kury. Upodobanie do ptactwa nie byłoby groźnym objawem, gdyby pani Anastazja zachowała pewną formę przyzwoitości, rewanżując się właścicielce zabitej kury, p. Pelagji Kaczkowskiej niewielką kwotę dwóch i pół złociszy, tyle bowiem była warta kura. Pani Anastazja jednak uważała, że o taką drobnostkę niema co się rozliczać i nieszczęsną kurę poprostu sobie przywłaszczyła. Policja zlikwidowała nieporozumienie, odsyłając kurę jej prawej właścicielce, a p. Starostową do aresztu.

Bożyszcze niewiast w konflikcie z kodeksem karnym.

Piękny i młody pan Ignacy Martyński, podbijał na prawo i lewo serca niewiast, nie wyrzekając się przytem ewentualności stanięcia na kobiercu ślubnym. Ponieważ jednak pan Ignacy bywał bardzo często w tarapatach finansowych, przeto ożenek zwykle odkładano, a kończyło się na mniejszej lub większej pożyczce, przecie takiemu elegantowi — narzeczonemu trudno odmówić. Apetyty pana Ignacego z czasem urosły. Pożyczki nie wystarczały, postanowił więc przywłaszczyć sobie piękny pierścień z prawdziwym brylantem i damski płaszcz. Ten nieopatrzny poryw p. Ignacego skończył się smutno, gdyż wyszły na jaw przy tej sposobności inne jego sprawki, za które będzie łącznie odpowiadał przed sądem.

Dwóch Trunów, Łutek i butelka.

Są amatorzy alkoholu, którzy nie znoszą widoku pustej butelki. Prawdopodobnie nasi bohaterzy, a mianowicie Paweł i Jan Trunowie oraz Łutek Antoni należeli do tego rodzaju ludzi, gdyż pokąd butelki z czystą i piwem miały bodaj cośniecoś zawartości, zabawa towarzyska była na wysokim poziomie. Dopiero widok pustej butelki od piwa podziałał na naszą trójkę wojowniczo. Co jest warta pusta butelka przekonał się w rezultacie jeden z miłych kompanów na własnej głowie, która odbyła próbę wytrzymałości i odporności na precyzyjnie wymierzone ciosy.

Wielkie wrażenie wywołało w Gdyni aresztowanie sekretarza oddziału hipotecznego przy Sądzie Okręgowym, Woźniaka. Prokuratura wydała polecenie aresztowania w związku z popełnieniem przez wspomnianego nadużyć finansowych w czasie urzędowania.

Nowa linja autobusowa, przecinająca najpiękniejsze zakątki „Szwajcarji Kaszubskiej", otwarta została pomiędzy Kartuzami—Sierakowicami i Gowidlinem. Autobusy kursują narazie dwa razy dziennie.

Skradziony stróż.

Przykry wypadek spotkał panią Różę Jagodzińską. Dla ochrony przed niepożądanymi gośćmi grasującymi po podwórzach i mieszkaniach, nabyła p. Jagodzińska za 100 zł brytana, który był gotów, według zapewnień poprzedniego właściciela, rozszarpać każdego obcego nieopatrznie się doń zbliżającego. Jakież rozczarowanie spotkało jednak p. Jagodzińską, gdy onegdaj znikł straszliwy cerber w sposób niewyjaśniony. Prawdopodobnie złodzieje nie wiedzieli, że pies był groźnym brytanem-stróżem i ukradli go, jako zwykłego kundla.

—:—

List otwarty z Wejherowa.

Na poczyniony mi zarzut przez burmistrza m. Wejherowa p. Bolduana, w dniu 5 bm. podaję do publicznej wiadomości, że w związku z byłą moją służbą w zarządzie miejskim jako referent opieki społecznej **sądownie karany nie jestem**, a zarzut mi poczyniony jest jedynie złośliwy, ponieważ domagam się na drodze sądowej wypłacenia mi zaległej należności za pracę i na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, przeprowadzając egzekucję przez komornika sądowego na przedmiotach, stanowiących majątek gminy m. Wejherowa, a to z powodu niewypłacenia mi tych pieniędzy dobrowolnie przez p. Bolduana, burmistrza miasta Wejherowa.

Również dodaję, że dotychczas żadnych **donosów nigdzie nie posyłałem**, jednak za rozsiewanie fałszywych wieści pociągnę każdego do odpowiedzialności.

Witosław Heller.

Z GDAŃSKA.

W dniu, poświęconym pamięci poległych żołnierzy niemieckich, odbył się na gdańskim cmentarzu garnizonowym obchód, na którym obecni byli m. in. wiceprezydent senatu Huth, kilku senatorów oraz niemiecki konsul generalny von Radowitz. W obchodzie wzięła udział kompanja honorowa policji gdańskiej, która sprezentowała broń. Na wałach Wiebena w śródmieściu odbył się również obchód, w którym wzięło udział około 3000 umundurowanych członków formacyj hitlerowskich.

Niebywały napad na kapłana-Polaka na dworcu w Sopotach.

Na dworcu sopockim przyszło do skandalicznego zajścia i napadu na księdza katolickiego z Polski. Wracający z odwiedzin od ks. K. we Wrzeszczu ks. P. i jego brat aplikant sądowy z Gdyni, wstąpili do poczekalni II klasy dworca sopockiego, aby czekać nadejścia pociągu do Gdyni. Gdy około 5,30 wyszli, aby się udać na peron, **urzędnik celny Schelm wspólnie z drugim celnikiem,** przebywający również w poczekalni, **rzucili się na nich,** przyczem Schelm ciął aplikanta sądowego **bagnetem kilkakrotnie w głowę,** a drugi **bił księdza.** Obu ranionych i poturbowanych umieszczono w poczekalni, dokąd przywołano lekarza. Schelma i jego kolegę, który chciał zemknąć, przytrzymano do chwili przybycia pogotowia policyjnego.

Policja przytrzymała chwilowo wszystkich czterech, celnicy bowiem obwiniają według zwyczaju hitlerowskiego obu braci **o obrazę „Führera" i partji narodowo-socjalistycznej.**

Rzekome nadużycia wyborcze w okręgu morskim.

Z Warszawy donosi sprawozdawca parlamentarny „Dziennika Bydgoskiego":

Sąd Najwyższy rozpatrywał **dnia 9 marca** protest b. posła **Zygmunta Tebinki** i tow. przeciwko wynikowi wyborów ze 104 okręgu wyborczego, obejmującego Gdynię, powiaty morski, kartuski i kościerski. Protest powoływał się: 1. na **liczne nadużycia** wyborcze, dokonane w powiecie kościerskim oraz 2. na okoliczność, iż jeden z 6 kandydatów, a mianowicie naczelnik wydziału technicznego Komisarjatu Rządu w Gdyni p. **inż. Michalski nie miał** według art. ordynacji wyborczej **biernego prawa wyboru** w okręgu 104.

Sąd Najwyższy po 3-godzinnej naradzie postanowił **przesłuchać szereg świadków na okoliczność popełnionych nadużyć wyborczych** w pow. kościerskim i **sprawę odroczył.**

Zauważyć należy, iż kandydatami z okręgu wyborczego 104 byli pp.: **Kamiński, Formela, gen. Zarzycki, Tebinka, Kaleta i Michalski** (z 17.000 głosów). Według ogłoszonego wyniku głosowania, wybrani zostali pp. Bolesław Formela i Józef Kamiński. Protest wyborczy p. Tebinki i tow. utrzymuje, że bez nadużyć wyborczych w pow. kościerskim wybraniby byli pp.: Bolesław Formela i gen. Zarzycki. (r)

Kronika poznańska.

Zabity skrzydłami wiatraka. We wsi Siedlików (pod Ostrzeszowem) zabity został przez skrzydła własnego wiatraka Jan Niśkiewicz. Najprawdopodobniej Niśkiewicz w przystępie zamroczenia umysłowego popełnił samobójstwo, rzucając się pod skrzydła wiatraku.

Skazanie niesumiennych urzędników. Sąd okręgowy po przeprowadzonej rozprawie przeciwko fabrykantom fałszywych świadectw lekarskich, b. urzędnikom Izby Skarbowej Leonardowi Jankowskiemu i Józefowi Kurkowi oraz b. prezesowi Zw. Inwalidów w Wolsztynie Napierale, skazał obu niesumiennych urzędników po 2 lata więzienia i na utratę praw publicznych na przeciąg 5 lat. Napierała skazany został na 1 rok więzienia, przyczem połowa kary darowana została mu na podstawie amnestji.

Podniosła akademja ku czci św. Tomasza z Akwinu, patrona szkoły katolickiej, odbyła się w auli Seminarjum Duchownego na Ostrowie Tumskim w Poznaniu. Akademję zaszczycili swoją obecnością J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond, J. E. ks. biskup Dymek, liczne grono duchownych i przedstawiciele władz świeckich. Rektor seminarjum ks. dr. K. Kowalski wygłosił piękny referat o ks. kard. Mercier, który już jako młody kapłan umiłował dzieła św. Tomasza z Akwinu i na ich podstawie przyczynił się do odrodzenia tomizmu. Na dalszą część programu złożyły się deklamacje i popisy orkiestry i chóru seminaryjnego.

Wybory do władz Tow. Bratnia Pomoc Stud. Un. Pozn. minęły w dniu wczorajszym w niezwykłem podnieceniu. Wśród studentów rozdano wielką liczbę odezw wyborczych. Do walki stanęły 3 listy: „narodowców", „młodzieży demokratycznej" i Legjonu Młodych oraz złączonych kół prowincjonalnych. Według pobieżnych obliczeń, największą liczbę otrzymała lista „młodzieży narodowej". Udział głosujących był procentowo dość wielki.

Bomby w ogrodzie zoologicznym. W niedzielę po południu w ogrodzie zoologicznym eksplodowały dwie podrzucone przez nieznanych zbrodniarzy bomby. Owinięte one były w papier. Zawiniątkami zainteresowało się dwóch chłopców: 8-letni Czesław Goroński i jego rówieśnik Bolesław Tepper. Goroński odniósł dotkliwe rany na twarzy i obu rączkach. Teppera uchronił od ran plut. 57 p. p. Dutkiewicz, który w ostatniej chwili odrzucił nogą podrzuconą bombę. Policja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia, komu zależało na czynieniu zamachów na ogród zoologiczny.

Mściwa rywalka. W bramie domu przy ul. Półwiejskiej 31 jakaś kobieta podeszła do przechodzącej służącej 24-letniej Eleonory Sroczyńskiej i błyskawicznym ruchem oblała ją kwasem solnym. Sroczyńska ma zniszczone odzienie i poparzone ciało w kilku miejscach. Twierdzi ona, że czynu tego dokonała jej rywalka.

Co kraj to obyczaj.

Wycinki z „Dziennika Polskiego" z Detroit.

Przypadkowo trafił do rąk naszych specjalny numer „Dziennika Polskiego" wychodzącego w Detroit i poświęconego **przybyciu m. s. „Piłsudski" do Ameryki.** Obszerny numer zawiera bogatą treść redakcyjną, wiele ogłoszeń i sporo artykułów poświęconych Polsce, polskiej flocie handlowej, przemysłowi i handlu w Polsce.

O ile całość wydawnictwa nie różni się niemal od podobnych wydawnictw krajowych, o tyle znajdujemy w niem kilka ogłoszeń, wzmianek i notatek, które swą formą, lub ujęciem, czy treścią są dla nas interesujące, a charakterystyczne dla Amerykanów.

A więc naprzykład wśród szeregu ogłoszeń połączonych z życzeniami z okazji przybycia m. s. „Piłsudski" do Ameryki, znajdujemy spore ogłoszenia reprodukujące zdjęcie przystojnego dżentelmana z następującym tekstem:

„Życzenia dla polsko-amerykańskich obywateli w Detroit — Raymond P. Runstadler, Prezes Auto Dealers Transportation Co. **KANDYDAT NA RADNEGO** — nie pożałujecie nigdy waszego głosu".

Nieco dalej, półstronne ogłoszenie przedstawia typowo amerykańską sypialnię i jest zaopatrzone takim tekstem:

„Komplet ten obejmuje łóżko i skrzynię z komodą, lub toaletką ($ 57). Ze względu na wielką ważność okazji, której to specjalne wydanie Dziennika Polskiego jest poświęcone, firma Weil i Co, uważa, iż tylko oferty podające największe wartości można się spodziewać znaleźć w ogłoszeniach na tych stronicach. Wobec tego oferujemy tutaj najbardziej sensacyjną wartość w meblach do sypialni po cenie popularnej — w całej naszej historji. ...**A wy możecie uważać kupno tego kompletu mebli za upamiętnienie dziewiczej podróży motorowca m. s. „Piłsudski".**

W części redakcyjnej znajdujemy kącik poświęcony aktualnym lokalnym wydarzeniom. W kąciku tym czytamy:

„Beczka śmiechu jest z tym zbzikowanym hiszpanem Pombo, który przez 4 miesiace z przerwami leciał z Hiszpanji do Meksyku, aby znaleźć i zdobyć — najdroższą — choć ona niezbyt się do niego kwapi. Gdzie rozum? Czy bowiem opłaci się ta meksykańska skórka za hiszpańską oprawę?"

Sprawozdawca z Sejmu Związku Narodowego Polskiego w Baltimore, tak pisze o stole prasowym:

„Stół prasy znajduje się tuż przed estradą. Wiele interesujących rozmów toczy się koło tego stołu. **Naogół dziennikarze żyją w zgodzie, nie kłócą się, tylko od czasu do czasu skaczą sobie do oczu.** Ale moralny spokój panuje w ich sercach. Przy stole dziennikarskim rodzą się różne znakomite dowcipy, które powinny być uwiecznione, lecz ze względu na zabarwienie intymne nie powinny być drukowane".

Charakterystyczna jest też wzmianka treści następującej:

„Richmond, Alice Jackson, młoda murzynka, córka aptekarza, która w zeszłym roku była na liście honorowych uczennic w Kolegjum Smith, nie będzie dopuszczona na wykłady stanowego Uniwersytetu Virginia, orzekła tutaj rada administracyjna. Decyzja ta była niejako próbą Krajowego Stowarzyszenia Murzynów, mającą wykazać czy na Południu murzyni mogą korzystać z przywileju kształcenia się w wyższych uczelniach".

Pewien **zakład pogrzebowy** reklamuje swe przedsiębiorstwo nadmieniając, iż dysponuje bezpłatną kaplicą i laboratorjum do balsamowania zwłok.

Wiele ogłoszeń zawiera dokładny opis, jak właściciel przedsiębiorstwa dorabiał się stopniowo majątku i do jak nadzwyczajnego stanu potrafił je doprowadzić. Zajmująca jest też notatka zatytułowana dużemi tłustemi czcionkami:

„**Józef Stokłosa, Lat 18 Przyjechał z Polski Do Swego Ojca Jana.** — Józef Stokłosa, lat 18 w tych dniach przyjechał z Polski do swego ojca ob. Jana Stokłosy, zamieszkującego pn. 9045 Pulaski ul. w Delray. Młodzieniec przyjechał ze wsi Grodowice powiat Pinczów z woj. kieleckiego na polskim okręcie „Pułaski" **za pośrednictwem polskiego biura podróży w Delray „Mirus Agency" pn. 8560 W. Jefferson ave.** Matka Józefa, pani Marjanna, oraz siostra pozostały w Polsce. Siostra ma wyjść w tym miesiącu zamąż. W domu p. Stokłosy na cześć drogiego gościa z Polski została urządzona huczna zabawa, w której udział wzięli liczni przyjaciele i znajomi. Za pośrednictwem biura p. Stanisława J. Mirusa w Delray odjechała do Polski i przyjechała z Ojczyzny znaczna liczba rodaków i rodaczek. Biuro to znane jest z grzecznej i sumiennej obsługi. W biurze p. Mirusa mieści się jedna z największych agencyj asekuracyjnych. Tam można otrzymać asekurację na domy, meble, automobile, okna i sprzęty domowe".

Notatka ta podaje obok zdjęcie, lecz nie Stokłosa, jakby się należało spodziewać, lecz p. Mirusa.

Dział drobnych ogłoszeń jest niemniej charakterystyczny. Pod nagłówkiem: **„POTRZEBA MĘŻCZYZN"** znajdujemy takie drobne ogłoszenie:

„Potrzeba pana na mieszkanie. Zgłoszenia pod Nr. 8081 Knodell, pomiędzy godz. 4-tą i 7-mą wieczorem".

Wśród tych ogłoszeń znajdujemy również nieco większe ogłoszonko o frapującym nagłówku: **„CIERPIAŁA NA KŁOPOTY ŻOŁADKA".** Okazuje się, że Pani Katarzyna Szabat z North Tonawanda N. Y. pisze, że to co Herbata Arko Herbs Nr. 10 zdziałała na mnie jest wprost niemożliwe do opisania w liście. Przez pięć lat cierpiałam na kłopoty żołądka, próbowałam wszelkich środków, a dopiero herbata itd... Mamy coprawda i w Polsce „kłopoty" żołądka wśród bezrobotnych, lecz na nie niema niestety skutecznej herbaty.

Na zakończenie naszych wycinków podajemy jeszcze parę ogłoszeń firm samochodowych, które przy postępach, jakie robi nasza motoryzacja, chyba nieprędko znajdą się na łamach polskiej prasy.

TOM JUST, 5720 pod nagłówkiem „Patrzcie — Patrzcie" ofiaruje **przy pięciu dolarach wpłaty** i 12 do 15 spłatach ratalnych samochodu, któremi kupujący może odrazu odjechać do domu. Mamy tu 4-ro drzwiowy Sedan Plymouth, Coupe Forda, Dodge, Chreysler luksusowy i inne wozy.

Używane samochody, w pierwszorzędnym jednak stanie, gotowe do jazdy i to znanych marek, modele 1931—1935 można nabyć już **od dwudziestu dolarów** przy kupnie gotówkowem.

Ogłoszeń polecających używane samochody jest cała strona. Wybór naprawdę olbrzymi, cóż kiedy aż za oceanem.

Dział Gospodarczy

Krzywdzenie Wielkopolan i Pomorzan nie ustaje.

Parcelacja a ludność ziem zachodnich.

Dokąd mają się udać synowie ludności, która od 150 lat walczyła o polskość?

Staraniem ministra rolnictwa p. Poniatowskiego przyśpieszona została akcja parcelacyjna. W ostatnim czasie przystąpiono do parcelowania wielkiej własności państwowej na Pomorzu i w Wielkopolsce. Możnaby tę akcję, zmierzającą do zmniejszenia przeludnienia wsi, powitać z prawdziwą radością, gdyby nie pewne „ale". Otóż możność kupowania osad z parcelacyj daje się przedewszystkiem powodzianom i innym rodakom z Małopolski; ułatwia się im nawet podróż, bo z Krakowa i innych okolic płacą 3 do 4 zł za podróż koleją. Natomiast ludność od wieków tutaj osiadła, która od lat 150 walczyła o polskość z Prusakiem, nie otrzymuje tych osad (jedynie tym z pośród Pomorzan i Wielkopolan łatwo jest nabyć parcele, którzy **zapisani są jako gorliwi sanatorzy**), a przy rodzicach na małem gospodarstwie siedzi nieraz po trzech do sześciu synów dorosłych i w dodatku jeszcze zięć z rodziną. Gdzie mają się podziać synowie ludności, która postawiła kulturę rolną naszych ziem zachodnich na wysokim poziomie, czy wywędrować na księżyc? **Takie postępowanie rozgorycza tutejszą ludność**, a głównie młode pokolenie, które ma przecież prawo tu na swojej ziemi żyć i pracować.

Praktyka już wykazała, że rolnicy z po za zachodnich ziem naszego kraju nie wzorują się na uprawie roli, stosowanej na Pomorzu i w Wielkopolsce, lecz uprawiają ją tak, **jak to robili u siebie na Kresach Wschodnich, obniżając przez to kulturę rolną ziem zachodnich.**

Nie uznajemy dzielnicowości, lecz równe muszą być prawa dla wszystkich Polaków — również Polaków z Pomorza i Wielkopolski, którym się **we własnej dzielnicy odmawia osad**, chociaż i oni krew przelewali za wspólną ojczyznę i szli na odsiecz Lwowa oraz przeciw nawale bolszewickiej w roku 1920. Uważamy, że **osady winny być przydzielane przedewszystkiem synom rolników zachodniej Polski** i to dla utrzymania **naszej wysokiej kultury rolnej** oraz dlatego, że i na Pomorzu oraz w Wielkopolsce istnieje już przeludnienie!!! Małorolnych i bezrobotnych z Małopolski powinno się zaś **osiedlać na Wołyniu i Polesiu,** gdzie tysiące polskich olbrzymich majątków **przechodzi w ręce wrogów Polski: Ukraińców i żydów!!!**

Z drugiej strony po parcelacji dziesiątki tysięcy robotników i fornali, którzy nieraz przez całe swoje życie pracowali na majątku rozparcelowanym, tracą chleb i prawo do życia. Dokąd oni mają się udać? Czy mają wziąć torby na plecy i iść od chaty do chaty żebrać? Nic dziwnego zatem, że **ludność tutejsza jest rozgoryczona** takiem traktowaniem zasiedziałych od dziesiątek lat Polaków, którzy nie szczędzili krwi i mienia w obronie wspólnej ojczyzny.

Mamy nadzieję, że minister rolnictwa Poniatowski usunie niesłuszne zarządzenia, które podjudzają i wytwarzają niezgodę między braćmi — Polakami. Czas naprawdę skończyć z tem bezustannem traktowaniem Pomorzan i Wielkopolan po macoszemu oraz dalszem ich krzywdzeniem. **W.**

Uproszczenie przepisów budowlanych.

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.). Na wniosek ministra spraw wewnętrznych Rada ministrów uchwaliła nowelizację rozporządzenia Pana Prezydenta o prawie budowlanem z r. 1928. Nowelizacja ma na celu usunąć dotychczasowe braki i ułatwić realizację planów zabudowania, będących podstawą uporządkowania zabudowania osiedli. (r)

Zboża zwyżkują na rynkach krajowych.

Na krajowych rynkach zbożowych panuje obecnie tendencja mocna, prawie wszystkie zboża zwyżkowały. Cena pszenicy poprawiła się znacznie, dzięki zwiększeniu zapotrzebowania wobec zbliżających się świąt Wielkanocy.

Żyto i jęczmień pastewny zwyżkowały pod wpływem małej podaży i znacznego zapotrzebowania ze strony gospodarstw rolnych dla tuczenia trzody chlewnej. Pewne obawy wywoływać może oczekiwany sezonowy spadek trzody chlewnej na wiosnę. Włościanin, który przedewszystkiem jest producentem zwierząt rzeźnych, nie umie obliczać potrzebnej paszy. Zdarza się więc często, że posiadany przezeń inwentarz żywy jest większy, aniżeli pozwala ilość paszy.

Na wiosnę, gdy pasza jest na wyczerpaniu, drobny rolnik sprzedaje zwierzęta nadliczbowe w stanie chudym, często za bezcen. Stąd pochodzi spadek cen zwierząt na wiosnę, a gdyby się zdarzyło w roku bieżącym, to mogłyby się obniżyć i ceny zbóż. Obawy te są o tyle uzasadnione, że zbiory ziemniaków, stanowiących podstawę żywienia inwentarza, były mniejsze, niż w roku poprzednim.

Na rynkach zagranicznych panowała również tendencja mocna, głównie pod wpływem niskich zbiorów w Argentynie. Rząd argentyński, chcąc podnieść cenę pszenicy na rynku krajowym, wprowadził cenę minimum, co niewątpliwie odbije się i na cenie eksportowej. W tych warunkach pszenica argentyńska, która zawsze wywoływała na rynkach światowych derutę cen, przestała być straszakiem dla pszenicy innego pochodzenia.

Nadzwyczajna danina majątkowa.

Jakie gospodarstwa rolne zwolnione są od nadzwyczajnej daniny majątkowej?

W Dzienniku Ustaw Rz. P. nr. 10 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 stycznia br. o obliczeniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej (rolnictwo) w 1936 roku. O terminach płatności kwoty daniny za rok 1936, ustalonych w tem rozporządzeniu już pisaliśmy. Obecnie przypominamy rolnikom, że zgodnie z ust. z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 21 poz. 248) od nadzwyczajnej daniny majątkowej zwolnione są między innemi:

1. Wszystkie gospodarstwa rolne o obszarze do 7 ha ziemi.
2. Wszystkie gospodarstwa rolne, niezależnie od obszaru, od których podatek gruntowy całoroczny bez degresji (obniżenie skali podatkowej) nie przekracza 25 złotych.
3. Gospodarstwa osadnicze o obszarze, nieprzekraczającym 20 ha, za wyjątkiem województwa pomorskiego, białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, wileńskiego oraz powiatów górskich, gdzie obszar gospodarstwa osadniczego nie może przekraczać 35 ha.
4. Gospodarstwa osadnicze, które nabyte zostały na podstawie przepisów o wykonaniu reformy rolnej (a więc z parcelacji rządowej, prywatnej, Państw. Banku Rolnego itp.).

W b. zaborze pruskim zwolnione są nadto osady inne, lecz nabyte bezpośrednio od Skarbu Państwa (naprzykład osady likwidacyjne i kontraktowe). Gdy zaś ktoś nabył naprzykład osadę nie od Skarbu Państwa, lecz z drugich rąk (prywatnych), to zwolnieniu od daniny nie podlega. Również nie korzysta ze zwolnienia ten, kto posiadając pewną ilość mórg ziemi, dokupował do niej rolę z parcelacji.

Przeciwko nakazowi płatniczemu Urzędu Skarbowego można wnosić odwołanie w terminie dni 30 od dnia następnego po doręczeniu nakazu. W odwołaniu można podnieść tylko zarzuty co do braku obowiązku uiszczenia daniny majątkowej, przyczem należy dołączyć dowody, stwierdzające, że dany rolnik (osadnik) korzysta ze zwolnienia od daniny majątkowej. (w.)

Przemysł samochodowy - zagranicą.

Olbrzymia wystawa samochodowa w Berlinie.

Kiedy nareszcie i w Polsce nastąpi zmiana polityki motoryzacyjnej?

Przeszło miljon osób, w tej liczbie kilkadziesiąt tysięcy z zagranicy, zwiedziło tegoroczną, niedawno zamkniętą, wielką wystawę samochodową w Berlinie. Wystawa ta miała nieprzeciętne znaczenie dla całych Niemiec. I trzeba przyznać, że Hitler dotrzymał obietnicy, jeżeli chodzi o rozwój przemysłu samochodowego, budowę wspaniałych autostrad, zdając sobie sprawę, jak wielkie znaczenie ma rozwój motoryzacji dla całego gospodarstwa Niemiec.

Kanclerz Hitler rzucił hasło 2 lata temu, podrywając z uśpienia przemysł samochodowy, każąc mu się rozwinąć i dając mu szerokie przywileje, jak **zupełne zwolnienie samochodów z podatków,** dogodne kredyty i t. p., które przemysł niemiecki potrafił znakomicie w czyn wprowadzić.

Bardzo ciekawy artykuł na temat wystawy specjalnego swego wysłannika znajdujemy w warszawskim „Czasie", który podajemy w streszczeniu:

Cztery kilometry spaceru wymagało obejrzenie wystawy i najmniej 10 dni codziennych odwiedzin, ażeby zapoznać się z całą jej treścią.

Kilkanaście marek samochodowych, mających już swoją tradycję z „Mercedesem-Benzem", „Meybachem", „Auto-Union", „Oppel" na czele, pokazuje nam olbrzymią skalę różnorodnych typów maszyn osobowych z specjalnym nastawieniem na maszyny tanie, ale wysoko technicznie postawione, mogące służyć każdemu obywatelowi niemieckiemu. Najtańszy samochód pod względem technicznym jednak **doskonale wyekwipowany można otrzymać w Niemczech za cenę 1.650 marek, a nawet jeszcze taniej. Wielka zazdrość toczy nasz umysł, gdy widzimy te niskie ceny, a stwierdzić należy, że wartość i siła kupna niemieckiej marki jest równoznaczna z naszym złotym dla obywatela niemieckiego, który w każdej gałęzi pracy zarabia w Niemczech w markach tyle, ile u nas zarabia się w złotych.**

Specjalnie podnieść należy usiłowania w kierunku przejścia na wozy osobowe z motorami systemu „Diesla", a więc mogącemi **używać paliwa o 50 proc. tańszego od benzyny** t. zw. oleju gazowego.

Nie można nie wspomnieć tutaj o doskonale rozwiniętym przemyśle **ciągówek** od najmniejszych typów do olbrzymów, które zdolne są na jednej platformie (16-kołowej) ciągnąć 75 tonn.

Wreszcie, przebiegając dalej wystawę, spotykamy **wspaniałe eksponaty przemysłu motocyklowego** Niemcy rejestrują obecnie około **1.400.000 motocykli. Motocykl niemiecki jest tani, ale dochodzi do wielkiego luksusu i nie ustępuje angielskim i amerykańskim markom.**

Ostatnia wielka sala oraz place na otwartem powietrzu, zajęte są pod przemysł karoseryjny autobusowy, przewozu ciężarowego, wojskowego, pożarniczego i t. p., nie opuszczając prawie żadnej dziedziny, w której w praktyce samochód służy. Młody nasz przemysł eksploatacji autobusowej musi interesować specjalnie system budowy karoseryj autobusów niemieckich. Tam, gdzie **jedna poczta niemiecka uruchomiła 14 tysięcy autobusów,** tam praktyka przewozu autobusowego — stoi rzeczywiście wysoko. Możemy podnieść ,że zarzucono budowę karoseryj drewnianych, stosując prawie **wyłącznie stalowe i budowane z lekkich stopów. Wyposażenie wewnętrzne wzorów wystawionych było nieraz dowodem najwyższego luksusu, dającego się chyba porównać tylko do komfortu naszych salonowych pociągów.**

Równocześnie z eksponatami przemysłu pokazano na dużych wykresach i mapie plastycznej plan budowy dróg, nakreślonych ręką Hitlera.

7.000 kilometrów autostrad znajduje się w budowie, względnie w przygotowaniach do budowy. Jest to olbrzymi plan, wymagający niesłychanego wysiłku finansowego, ale i nie mniejszego wysiłku organizacyjnego. Pierwsze gotowe odcinki autostrad zostały oddane dla ruchu publicznego; pędzą po nich te nowe maszyny, będące rezultatem połączenia pracy od najwyższych czynników aż do zwykłego rzemieślnika, propagując w ten sposób namacalnie wyniki pracy dzisiejszego regime'u Niemiec.

Opuszczamy wystawę z tysiącem ciężkich i smutnych refleksyj. Nie możemy mieć pretensyj, żeby nasz przemysł samochodowy był równy niemieckiemu, żeby nasza sieć dróg była tak gęsta i tak dobra, jak niemiecka, ale wyrywa nam się jeden krzyk z gardła, — **coście zrobili u nas przez ostatnie 6 lat i gdzie poszły te wielkie miljony, które pożarł nasz państwowy przemysł samochodowy** i dlaczego nasza polityka motoryzacyjna w ciągu kilku lat doprowadziła **do spadku ilości pojazdów mechanicznych w Polsce o 37 procent,** podczas gdy w innych krajach w tym czasie powiększyła się o setki procent. W okresie niszczącego nas bezrobocia, ilu bezrobotnych znalazłoby pracę w tej dziedzinie motoryzacyjno-drogowej? Niemcy dzięki niej opanowały wszak bezrobocie.

—::—

Umarzanie zaległości podatkowych

nieprzekraczających 400 zł.

Ogłoszony ostatnio w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu nr. 5 poz. 167 okólnik z dnia 14 lutego 1936 r. L. D-V-2074/1/36 nakazuje umorzenie z urzędu zaległości, nieprzekraczających 400 zł w podatkach:

1) gruntowym,
2) od nieruchomości,
3) przemysłowym, pobieranym w formie świadectw przemysłowych,
4) przemysłowym od obrotu,
5) dochodowym z Dz. I,
6) majątkowym,
7) od lokali,
8) od placów budowlanych,

o ile pochodzą one z wymiarów **za rok 1932 i lata poprzednie,** a termin płatności tych zaległości przypadł przed dniem 1 stycznia 1934 r. Decydującym momentem jest, aby w każdym z wyżej wymienionych podatków u poszczególnego płatnika (w podatkach dochodowym i od nieruchomości, łącznie z dodatkiem kryzysowym) nie licząc dodatków na rzecz związków samorządowych i szkół zawodowych oraz 15% dodatku w dniu **31 marca 1936 r. zaległości nie przekraczały kwoty 400 zł.**

Wynika stąd, że **z dobrodziejstwa omawianego umorzenia mogą korzystać również ci płatnicy, których zaległości w chwili obecnej przekraczają kwotę 400 zł w każdym z wymienionych podatków, o ile do dnia 31 marca br. wpłacą na poczet zaległości sumy, zmniejszające zaległość do 400 zł.**

Leży zatem w interesie płatników posiadających omawiane zaległości w wysokości przekraczającej 400 zł, aby jeszcze w ciągu marca br. pomniejszyli je drogą spłat do kwoty 400 zł.

Rokowania wierzycieli zagranicznych z Niemcami.

W okresie od 15 do 20 bm. prowadzone były w Berlinie rokowania pomiędzy przedstawicielami komitetu wierzycieli zagranicznych, a komitetem niemieckim, reprezentującym interesy dłużników. W wyniku rokowań postanowiono zalecić przedłużenie dotychczasowej umowy kredytowej Niemiec na dalszy rok, t. j. do dnia 28 lutego 1937 r. W sprawozdaniu z obrad podkreślono, iż — według Banku Rzeszy — położenie dewizowe Niemiec dotychczas nie uległo poważniejszej poprawie. Komitet wierzycieli zagranicznych reprezentował banki następujących krajów: Belgji, Czechosłowacji, Francji, W. Brytanji, Szwecji, Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych. Ponieważ wszystkie wierzytelności Włoch zostały umorzone, w obradach nie brał udziału przedstawiciel Włoch.

Przedsiębiorstwa przemysłowe będą mogły zwiększyć liczbę robotników.

W związku z wydaniem przez Ministerstwo Skarbu, na tle akcji zwalczania bezrobocia, okólnika o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych, należy podkreślić, że okólnik ten daje średnim i większym przedsiębiorstwom przemysłowym, wykupującym świadectwa kategorji II-ej do IV-ej, możność znacznego zwiększenia liczby zatrudnionych w ich zakładach robotników bez konieczności nabywania świadectwa przemysłowego wyższej kategorji.

W myśl tego okólnika na podstawie świadectwa przemysłowego II-ej kategorji przędzalnie, blicharnie, farbiarnie i apretury, zakłady metalurgiczne, zakłady wytapiania tłuszczów, fabryki artykułów chemicznych, które dotychczas mogły zatrudniać tylko do 500 robotników, będą mogły obecnie zwiększyć tę liczbę do 625.

Inne przedsiębiorstwa przemysłowe, przy świadectwie przemysłowem II-ej kategorji będą mogły zatrudnić do 1.250 robotników, zamiast dotychczasowych 1.000.

Przy świadectwie przemysłowem III-ej kategorji przedsiębiorstwa, które zatrudniały dotąd do 200 robotników, będą mogły zatrudnić obecnie do 250 robotników; te natomiast, które, wykupując świadectwa III kategorji, zatrudniały do 500 robotników, będą mogły liczbę ich zwiększyć do 625 robotników.

Na podstawie świadectwa przemysłowego IV-tej kategorji przedsiębiorstwa, które zatrudniają, zarówno przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych, do 100 robotników, będą mogły obecnie zatrudniać do 125 robotników, a pozostałe wykupujące świadectwo IV-tej kategorji i zatrudniające dotąd do 200 robotników — zwiększyć ich ilość do 250.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: 40 męcz. z Sebasty.
Jutro: Konstantyna wyzn., Pelagji
Wschód słońca o godzinie 6,28.
Zachód słońca o godzinie 17,53.

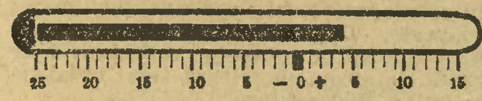
Stan pogody.

BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Wczoraj w zachodnich i południowych dzielnicach Polski utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda chmurna, natomiast w pozostałej części było dość pogodnie lub pogodnie. Temperatura o godz. 14 wzrosła do: 3 st. w Pińsku, 5 w Wilnie i Gdyni, 6 w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Katowicach, 7 w Poznaniu, a 8 w Zaleszczykach. W zachodnich Niemczech notowano +18 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno i ciepło. Przewidywany przebieg pogody: Po chmurnym i mglistym ranku, miejscami z drobnym deszczem, głównie na zachodzie i południu kraju, w ciągu dnia naogół dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK
za czas od 9. 3. — 15. 3.

Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, tel. nr. 3682.

Apteka pod Zł. Orlem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. nr. 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek, środę i piątek **„ORFEUSZ W PIEKLE“** Offenbacha.

Czwartkowy wieczór wypełni **„BALLADYNA“** J. Słowackiego.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę wchodzi na afisz jedna z ostatnich nowości scen zagranicznych, doskonała sztuka F. i A. Stuartów p. t. **„SZESNASTOLATKA“.** Sztuka ta, pełna bystrych i głębokich obserwacyj życia, zajmuje ujęciem tematu, oraz daje szerokie pole do popisu talentom aktorskim. Inwencja reżyserska dyr. Stomy uwydatnia należycie wszystkie walory sceniczne utworu i nadaje sztuce odpowiedni nastrój i tempo. W obsadzie przodują nazwiska czołowych artystów w osobach pp.: Morozowiczowej, Motyczyńskiej, Paszkowskiej, Podgórskiej, Sawickiej, Dytrycha i Serwińskiego.

„ORFEUSZ W PIEKLE“ po cenach zniżonych ukaże się w nadchodzącą niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 16-tej.

Na marginesie.

Arystokracja w Polsce ma niewątpliwie swoje wartości i zasługi, ma też swoje wady i przewiny. Tylko, o ile o tych zasługach trudno się czegoś konkretnego dowiedzieć, o tyle czarna strona hipoteki moralnej naszej arystokracji prezentuje się bardzo jaskrawo.

Nie mamy oczywiście zamiaru zbierać na tem miejscu tych wszystkich kwiatków z oślej łączki, o które ostatnio coraz łatwiej, ale podkreślimy tylko jeden rys charakterystyczny, w obecnych czasach szczególnie aktualny:

Polska arystokracja ma słabość do żydów. Jakiś dziwny prawie że kult żydapachciarza przetrwał wszystko i trwa ciągle. Nasi jaśniepanowie czują wstręt do „brudnego chłopstwa“, ale do śmierdzącego żydostwa garną się miłośnie. Dlaczego? Bo żydzi mają pieniądze. A pieniądze to grunt. Ważniejsze są od wszelkich przesądów i uprzedzeń.

Do tego twierdzenia dodajemy na okrasę taką ilustrację, dostatecznie chyba przekonywującą:

Do Polski przyjechał z Palestyny dyrektor „Keren-Hajessodu“ Jaffe... I oto, jak się chwali sjonistyczny „Nasz Przegląd“ — „bardzo serdecznie podejmowali p. dyr. Jaffego przedstawiciele polskiej arystokracji. W domu jednego z polskich arystokratów odbył się uroczysty bankiet ku czci palestyńskiego gościa. Na przyjęciu byli m. in. ks. Czartoryski, hr. Łubieńska, prof. Lednicki, hr. Ledóchowski, ks. Lubomirski, hr. Pusłowski, ks. Radziwiłł, hr. Tyszkiewicz i in. Gospodarz wzniósł toast na cześć dyr. Jaffego i w serdecznych słowach wyraził głęboki zachwyt dla dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. W krótkiem przemówieniu podziękował dyr. Jaffe za serdeczne przyjęcie i życzliwy stosunek zebranych gości do palestyńskiego ideału“.

Niema co mówić: pięknie się w Polsce dzieje. Dziedzice historycznych nazwisk ostentacyjnie paradują z komiwojażerami wojującego żydostwa. Bardzo niebezpieczna to zabawa i usuwająca tę arystokrację poza nawias zdrowo myślego społeczeństwa.

Dalsze ofiary na rzecz bezrobotnych.

Kwesta uliczna przeprowadzona w dniu 6 bm. przez pracowników Zarządu Miejskiego i Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przyniosła kwotę 1.487,10 zł.

W dalszym ciągu złożyli ofiary na rzecz „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych“: zebrano w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ 535,35 zł, pracownicy i urzędnicy firmy Bacon-Export Gniezno 500 zł, firma Bracia Ramme 100 zł, pracownicy firmy Bracia Ramme 37,30 zł, firma „Persil“ 2.000 zł, pracownicy firmy „Persil“ 120 zł, Deutsche Volksbank 100 zł, Związek Zawodowy Pracowników Lotn. 50 zł, Tow. Kredytowo-Oszczędnościowe 10 zł, pracownicy fizyczni Elektrowni Miejskiej 30 zł.

Komitet składa wszystkim kwestarzom, którzy do tak wysokiego wyniku się przyczynili, jak również wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Prezydent miasta:
(—) L. Barciszewski.

— **Na bezrobotnych** ofiarowali: Klub Polski w m. 25 zł, dyr. Henryk Szczepański 10 zł.

— **Bydgoszcz miejscem zjazdów.** Na zjeździe delegatów kół chrześcijańskiej młodzieży prac. **„Odrodzenie“** w Łodzi postanowiono przyszły zjazd delegatów z całej Polski urządzić w Bydgoszczy. Terminu zjazdu nie ustalono.

Towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych przy pracy.

Odbyło się walne zebranie delegatów **Towarzystwa Popierania budowy publicznych szkół powszechnych — obwodu bydgoskiego.** Zebranie zagaił p. inspektor szkolny Stanisław Tarnowicz, prezes towarzystwa, komunikując zebranym, że w r. 1935 Towarzystwo wybudowało na terenie całego państwa **3000 izb szkolnych,** w których znalazło pomieszczenie **180.000 dzieci.** Był to olbrzymi wysiłek ze strony Towarzystwa, o ile się zważy, że na terenie Obwodu Bydgoskiego, obejmującego powiaty **bydgoski, szubiński, wyrzyski i miasto Bydgoszcz,** uczęszcza do szkół powszechnych 45.000 dzieci.

Na przewodniczącego zebrania delegaci wybrali p. **dyr. Polakowskiego.**

Ze sprawozdania Komitetu Obwodowego wynika, że na terenie obwodu powstało w roku sprawozdawczym **109 kół,** do których zapisało się 7.019 członków z młodzieży szkolnej. Dochód z „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ wyraża się cyfrą 8.098,84 zł, pozatem zebrano w kołach ze składek, imprez i dobrowolnych ofiar 16.000 zł. Zarząd sprostował mylne mniemanie, jakoby pieniądze ze składek szły na potrzeby budownictwa szkolnego **w innych okręgach.** Na podstawie statutu **90% składek pozostaje w okręgu** na zaspokojenie potrzeb lokalnych w zakresie budownictwa szkolnego, a tylko 10% wysyła się do Zarządu Głównego w Warszawie.

P. prezes Tarnowicz wyraził podziękowanie miejscowej prasie za poparcie zamierzeń Towarzystwa oraz zakomunikował, że **składka roczna została obniżona do 2 zł.**

Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Chmielewski, Urbanowski, Momot, Miernik, Sergotówna, Drzewicki, Michoński, Januczarek, Mrotek, Szymański, Kulembianka, Tomas i Szafranek. Dyskusja nacechowana była głęboką troską obywatelską o potrzeby szkół.

Plan pracy Komitetu Obwodowego przewiduje ożywienie prac poszczególnych kół, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich; podniesienie liczby członków, co wobec obniżenia składki członkowskiej nie powinno przysporzyć większych trudności.

Ustępującemu zarządowi uchwalono jednogłośnie absolutorjum. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: **prezes — p. inspektor Tarnowicz,** członkowie zarządu pp. **Jobke, Łukasik, Bandura, radca Mencel** i **Riemer** z Szubina.

Uchwalono szereg wniosków.

„Rodzina a współczesne prądy pedagogiczne“.

Pod powyższym tytułem wygłosi **w najbliższą niedzielę,** dnia 15 marca br. o godzinie 17.30 w auli Gimnazjum Żeńskiego wykład **dr. Karol Górski, docent Uniwersytetu Poznańskiego.**

Dr. Górski należy do szeregu młodych naukowców, jednak wybitne zdolności naukowe i talent świetnego mówcy zjednały mu szeroki rozgłos.

Wykład jego jest drugim z cyklu „wykładów o rodzinie“. Na pierwszym wykładzie (prof. Gantkowskiego) duża aula gimnazjum była przepełniona. Spodziewać się należy, że i tym razem inteligencja nasza stawi się nie mniej licznie.

Bilety w cenie 1 zł do nabycia w biurze „Caritas“, ul. Cieszkowskiego 6, także telefonicznie (nr. 22-92). Czysty dochód na biednych.

— **Na bezpłatny francuski kurs początkowy, organizowany przez dyrekcję „Francuskich Kursów Rządowych“, przyjmuje zgłoszenia sekretarjat w gimn. Kopernika, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem.** (3606

Czytelnicy nasi mają głos.

W imię prawdy i sprawiedliwości.

Tak nazwani **„dyspensiarze“,** są to **murarze** z takiemi samemi kwalifikacjami jak **mistrzowie** murarscy, brak im tylko tytułu „mistrza“, na którego zdobycie nie mają pieniędzy.

Nie zawsze „dyspensiarze“ przyjmują pracę za śmiesznie niską cenę, były bowiem wypadki, że „mistrz“ podbił taniością dyspensiarza, roboty nie wykończył, pieniądze pobrał, a robotę zostawił.

Wypadek taki miał miejsce przy ul. Chołoniewskiego.

Deklaracje urzędowe podpisywali murarzom lub niemurarzom nasamprzód mistrzowie, nie wyłączając nawet cechmistrza, który też podpisał! Mistrzowie zatem sami stworzyli bezrobocie **nadmiarem uczniów,** bo starszych ludzi do pracy nie chcą przyjmować!

Partaczami „dyspensiarze“ nie są, przeciwnie, jako starsi już ludzie i sami też pracujący, roboty wykonują fachowo i uczciwie. Natomiast panowie mistrzowie **sami nie pracują,** tylko przeważnie zatrudniają młodszych, niedoświadczonych ludzi, a ci często odstawiają robotę gorszą od „dyspensiarzy“. Nie znamy poza Bielawkami wypadków **zarysowania się domów.** Na terenach Czerwonego Krzyża (Jary) pobudowali przeszło sto domów mali ludzie i prosimy się naocznie przekonać, czy się choć jeden dom zarysował, pochylił lub obalił.

Co do opłaty podatków lub świadczeń socjalnych, to je opłacają „dyspensiarze“ tak samo, może nawet sumienniej od niektórych „mistrzów“, którzy mają wszystko przepisane na rodzinę...

Grono „dyspensiarzy“.

(Podpisani dodają, że ich uwagi nie dotyczą budowniczych prawdziwych, to znaczy pp. architektów i inżynierów, tylko t. zw. mistrzów murarskich).

Z cyklu „SKRAWKI“.

Nomen-omen.

Wśród licznych naszych słabości — jedną powinna zjednać nam sławę ogólno-światową, jak Szkotom ich skąpstwo. Tą cechą Polaków jest przesadna tytułomanja, skłonność do nazywania wszystkiego i wszystkich bardzo „ważko“ i bardzo groźnie, wybitna dążność do chodzenia na koturnach.

Owe „święta gór“, „święta konia“ i t. p. to już kwiatki mocno spowszedniałe na łączce naszych określeń. Ale wciąż jeszcze mocno irytujące. Tak samo mocno irytować musi każdego, kto ma trochę poczucia godności narodowej, nadużywanie sztandarów narodowych przy wyświetlaniu lada „dzieł“ krajowej produkcji filmowej. Co nowa „Trędowata“, to nowe sztandary i pompa narodową, jakby było naprawdę warto... Można rzec ze zgrozy jak koń ułański na polskim filmie!

Inicjatywa zastąpienia nazwy „święta“ przez określenie „Dzień“, „Tydzień“ itp. jest godna pochwały. Słusznie. „Dzień konia“, „Dzień rzemiosła“, „Dzień Bydgoszczy“ itp.

A propos „Dzień Bydgoszczy“. Tak miało się nazywać sławetne pismo bydgoskie. Aliści w dyskusji nad tą nazwą czynniki miarodajne w Toruniu przyszły do wniosku, że nazwa ta jest nieodpowiednia. Niektórzy wymawiają naprzykład „Bykdoszczy“. Mógłby to ktoś pomylić ze słynnym „baranem“. A poza tem w Bydgoszczy nad „Dniem Bydgoskim“ umocniono tabliczkę reklamową ze starym napisem. Przerabianie nazwy dla „nowego“ pisma pociągnęłoby za sobą zbyt wielkie koszty. Pozostał więc „Dzień Bydgoski“ — **ilustrowany.** Albo nazwa „Tydzień“. Odpowiednia dla dłuższych obchodów. Ostatnio był „Tydzień Pomocy Bezrobotnym“. O rozmiarach akcji zbiórkowej świadczy westchnienie pewnego obywatela: „Zbankrutuję chyba z kretesem, gdy ten Tydzień potrwa jeszcze z miesiąc“.

Kolec.

Oficer gwardji pruskiej i jego ordynans.

Pięć lat więzienia za dokonanie szeregu oszustw.

Niepospolity oszust stanął w ub. piątek przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Osobnik w średnim wieku, występujący z niezwykłym tupetem, z wąsikiem przystrzyżonym à la ekscesarz Wilhelm, prowadzący dwa nazwiska, przyczem niewiadomo jakie nazwisko jest prawdziwe **Jan Bang, czy też Kurt Riek.** Równocześnie z nim zasiadł na ławie oskarżonych jego **pomocnik Roman Dehmel.**

Z wielkiem wyrafinowaniem główny oskarżony dopuścił się bardzo licznych oszustw, przedewszystkiem fałszowania dokumentów i weksli a najbardziej wyspecjalizował się w oszustwach matrymonjalnych. Wraz z swym pomocnikiem grasował przez kilka miesięcy na Pomorzu.

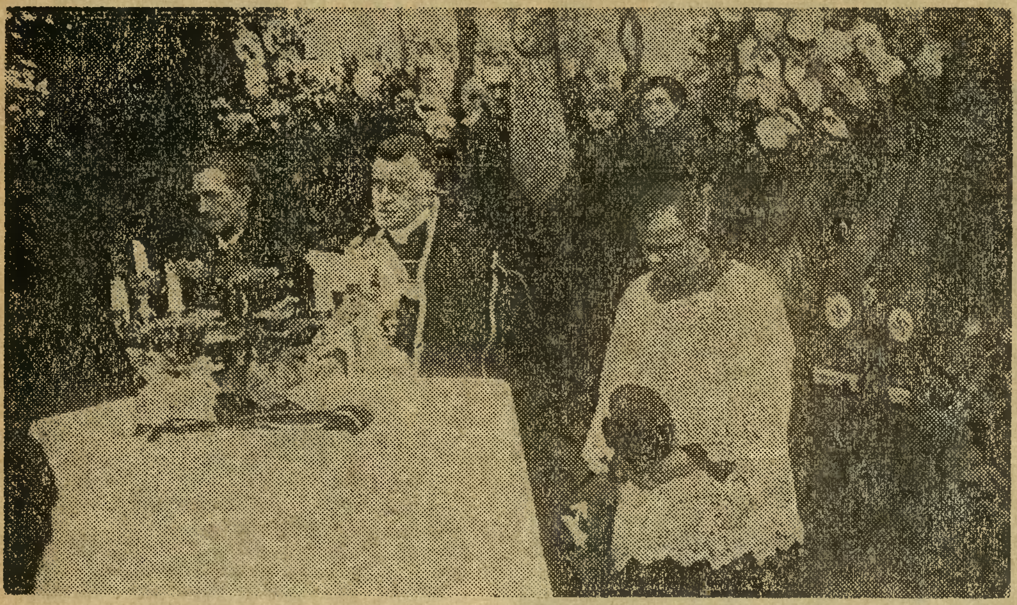
Starając się o rękę zamożniejszych panienek, przedstawiał się jako **były oficer gwardji pruskiej** a przyjaciela swego jako byłego ordynansa, który z nim był na froncie. Swym licznym „narzeczonym“ opowiadał najbardziej fantastyczne historje o przyszłem bogactwie oraz o bliskiem objęciu przezeń **dóbr hrabiego Alvenslebena.** Dzięki temu udało się oskarżonemu wyłudzić różne „pożyczki“ od przyszłych żon. Narzeczony potrafił się jednak zrewanżować, zakupując w jednej z bydgoskich firm futrzanych cenne futro damskie na weksel z podpisem sfałszowanym przez oszusta. W podobny sposób nabrał jeszcze kilka innych firm, kupując na weksle prezenty dla „narzeczonych“ i przedstawiając się jako **inspektor majątku hr. Alvenslebena w Ostromecku.** Oszust posługiwał się przytem sfałszowaną umową zawartą rzekomo między nim a hr. Alvenslebenem.

Liczne były także wypadki podrabiania podpisów na wekslach różnych osób na prowincji, do których oskarżony przyznał się przed sądem. Natomiast zaprzeczył, jakoby poszkodował kobiety, obiecując im zawarcie małżeństwa. Gdy nabrane przez oszusta kobiety zeznawały przed sądem na jego niekorzyść, wówczas oskarżony ordynarnie jeszcze wyraził się: „Od takich dziewek pieniędzy bym nie brał!“

Sąd skazał rafinowanego oszusta na karę **pięciu lat więzienia** a pomocnika jego **na dwa lata więzienia.**

Wieńce żałobne ze swastyką

na cmentarzu katolickim w Bydgoszczy.



W niedzielę, 8 marca obchodzili Niemcy „święto poległych".

Na nowym cmentarzu ewangelickim przemawiał superintendent Assmann do zgromadzonych około 2000 Niemców. Sekretarz konsularny Fischer złożył wieniec w imieniu rządu Rzeszy, dalsze wieńce na grobach zmarłych żołnierzy złożyli przedstawiciele Zjednoczenia Niemieckiego i Młodych Niemców. Następnie odbyła się defilada przeszło 500 umundurowanych hitlerowców. Niektórzy z nich mieli noże harcerskie przytroczone do pasa.

Katolicy niemieccy z parafji Pojezuickiej udali się na cmentarz z procesją i kościelnemi sztandarami. Chóry śpiewacze św. Cecylji i św. Grzegorza zaśpiewały pieśń żałobną, poczem wygłosił kazanie ks. Kaluschke. Podczas uroczystości religijnych, zakończonych wspólną modlitwą za dusze zmarłych wojaków, asystował ks. prebendarzowi Kaluschkemu drugi duszpasterz parafji Pojezuickiej ks. dr. Łuczak. Obu duchownych i delegacje z wieńcami, na których widnieje znak swastyki, widzimy na fotografji, którą wykonał dla „Dziennika Bydgoskiego" p. Konrad Kostuch.

W obronie praw nabytych.

Ze zjazdu okręgowego Związku Oficerów w stanie spoczynku.

Zewsząd podnoszą się głosy protestu przeciwko zamierzonemu uszczupleniu praw nabytych przez emerytów. „Dziennik Bydgoski" jest na Pomorzu jedynem pismem, które walczy o prawa nabyte przez emerytów, stając zawsze po stronie pokrzywdzonych.

I znów mamy do zanotowania nowy protest przeciwko uszczuplaniu tych praw, tym razem zabierają głos oficerowie-emeryci, którzy walczyli o odzyskanie niepodległości naszej Ojczyzny, a potem zasłaniali ją własną piersią przed nawałą nieprzyjaciół. Ludzie ci po wysłużeniu swoich lat i przeniesieni w stan spoczynku, z racji podeszłego wieku lub też wskutek inwalidztwa, mają prawo żądania wysłuchania ich i pozostawienia im tego, co już raz zostało przyznane. Na tych szczupłych emeryturach nie wolno państwu dokonywać ryzykownych operacyj chirurgicznych. Dobry chirurg, widząc ciężkie zachorzenie, zwołuje uprzednio konsyljum, które orzeka o mającej nastąpić operacji. Tem konsyljum jest w danym wypadku opinja publiczna — a ona jest przeciwna dokonaniu tej operacji.

W dniu wczorajszym, w sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Toruniu odbył się nadzwyczajny walny zjazd okręgu pomorskiego Związku Oficerów w stanie spoczynku. Zjazd został zwołany celem wspólnego naradzenia się nad akcją obrony przed uszczupleniem praw emerytalnych. Jak dużą wagę przywiązują oficerowie-emeryci do tej sprawy, świadczy fakt, że na zjazd przybyło ponad 100 delegatów z różnych stron Pomorza.

Przewodniczącym zjazdu wybrano gen. Pricha, b. d-cy C. W. Art. w Toruniu.

Na zjazd przybyli w charakterze gości pp.: **gen. Maksymowicz-Raczyński**, komendant garnizonu toruńskiego, przedstawiciel wojewody pomorskiego i starosty grodzkiego **mgr. Kowalski** oraz przedstawiciel d-cy O. K. VIII **kpt. Kalinka.**

Po referowaniu sprawy przez prezesa okręgu płk. **Hermanowskiego** i żywej dyskusji, zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się: 1) Niedzielenia oficerów na kilka kategoryj do zaopatrzenia emerytalnego, 2) zaniechania wprowadzenia w życie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 22. 11. 1935 r., 3) zrównania wszystkich emerytów przez wydanie jednolitej ustawy emerytalnej; 4) cofnięcia wszystkich dotychczasowych okólników w sprawie ograniczenia zatrudniania oficerów w stanie spoczynku i innych w instytucjach państwowych.

W wolnych głosach uchwalono wysłać podziękowanie do gen. Leonarda Skierskiego, prezesa zarządu głównego Zw. Ofic. w st. sp. za dotychczasową obronę oraz do gen. broni posła Żeligowskiego, za zajęcie sprawiedliwego stanowiska w obronie emerytów w sejmie.

Poza tem zebrani opodatkowali się samorzutnie w wysokości od 1—3 zł na fundusz akcji obrony praw nabytych.

Zebranie zakończono apelem o zrzeszanie się w Związku Oficerów w st. spoczynku.

Proces o nadużycia w Banku Ludowym w Wąbrzeźnie.

Surowy wyrok sądu okręgowego w Toruniu.

Toruński sąd okręgowy rozpatrywał sensacyjną sprawę popełnionych nadużyć w Banku Ludowym w Wąbrzeźnie. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Nadolny, Juljan Baranowski, Ignacy Kołecki i Stanisław Siemiątkowski, oskarżeni z art. 262 i 269 k. k. Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. Krupka.

Po przesłuchaniu oskarżonych, biegłego Kasprzykowskiego i kilkunastu świadków sąd ogłosił wyrok, skazujący **Jana Nadolnego na 3 lata więzienia** ze złagodzeniem kary na podstawie amnestji do półtora roku więzienia oraz utratę praw na okres 5 lat, **Juljana Baranowskiego na 2 lata** z uwzględnieniem amnestji zniesiony do 1 roku i pozbawieniem praw obywatelskich na 4 lata, **Ignacego Kołeckiego na 1 rok i 6 miesięcy** ze złagodzeniem na 9 miesięcy i utratę praw obywatelskich na lat 3 oraz **Stanisława Siemiątkowskiego** na 1 rok i 6 mies., ze złagodzeniem na 9 miesięcy więzienia. Oskarżony **A. Makowski** został uwolniony.

Opinja katolicka przeciw ustawie eugenicznej.

Wielkie powodzenie wykładów o rodzinie Akcji Katolickiej.

(hak). Akcja Katolicka w Bydgoszczy przystąpiła do **ofenzywy na inteligencję.** Celem Akcji Katolickiej jest szerzenie i konsolidowanie katolicyzmu światłego, gorącego i wojującego. Wzmagająca się fala wroga Kościołowi wymaga odporu. **Ten odpór może dać jedynie katolicka inteligencja, uświadomiona i zorjentowana w problemach współczesnego życia, przekonana o ważności swojej misji świeckiego apostolstwa.**

Ofenzywa Akcji Katolickiej w Bydgoszczy w obecnym okresie wielkopostnym wyraża się **w cyklu wykładów o rodzinie,** zorganizowanych przy współudziale najwybitniejszych uczonych i działaczy społecznych, a przeznaczonych dla najszerszych warstw inteligencji. Ziarno padło widać na podatną glebę, a inicjatywa była właściwą i niezbędną — świadczyła o tem niedzielna **inauguracja wykładów, która zgromadziła w dużej i pięknej auli Miejsk. Kat. Gimn. Żeńskiego kilkaset osób, reprezentujących całą niemal inteligencję bydgoską.** Licznie przybyło duchowieństwo, przedstawiciele władz z p. starostą Stefanickim, wszyscy czołowi działacze katoliccy i przedstawiciele organizacyj społecznych. Zagajenie wygłosił w imieniu bydgoskiej Akcji Katolickiej **p. prof. Bałachowski, przedstawiając zamiary i dążenia organizatorów oraz dziękując zebranym za zainteresowanie się tematem.**

Znany uczony i jeden z czołowych przedstawicieli obozu katolickiego **profesor honorowy Uniwersytetu Poznańskiego dr. Paweł Gantkowski mówił o „Eugenice w świetle biologji i etyki".** Nauka dzisiejsza dochodzi do wyników całkowicie zgodnych z zasadami i założeniami Kościoła katolickiego — oto była pierwsza prawda, której dowiódł prelegent. W interesującej, a nawet porywającej formie przedstawił dorobek współczesnej wiedzy w tak aktualnej dziedzinie jaką jest eugenika — **nauka o doskonaleniu typu ludzkiego.** Celem wykładu było poinformowanie opinji katolickiej o zamiarach wprowadzenia w Polsce wzorem Rzeszy niemieckiej **ustawy eugenicznej, pozwalającej na przymusowe pozbawianie ludzi zdolności rozrodczych.** Przeciw projektowi tej ustawy, która rozpatrywana jest obecnie przez Państwową Radę Zdrowia, wypowiada się opinja katolicka otwarcie i zdecydowanie. Mając w tym wypadku za sobą ostatnie osiągnięcia lekarzy i uczonych, oraz zasadnicze postulaty Kościoła — katolicy muszą przeciwstawić się szkodliwym projektom — i w tym właśnie kierunku musi iść akcja uświadamiająca.

Następny wykład — w przyszłą niedzielę.

—— :: ——

— **Na bezrobotnych:** Ognisko Samopomocy Podofic. w st. sp. w Bydgoszczy złożyło 5 zł. Górny Antoni składa na bezrobotnych 5 zł i cofa obelgę rzuconą na p. M. Andrzejewską.

Ze sceny amatorskiej.

„Pod mianem Judasza"

Misterjum pasyjne w 3 obrazach.



Misterjum, to szczyt duchowego pokarmu w czasie wielkiego postu. Ruchliwe Kat. Stow. Młodzieży Męskiej „Brzask" przy parafji farnej podjęło się niezwykle wielkiego trudu przygotowania misterjum Gontarskiego. Po rzetelnie odbytych próbach, wyznaczono zgóry 3 dni na przedstawienie tej sztuki religijnej, by dać każdemu możność zagłębienia się w tę dramatyczną część historji świętej.

Każde z przedstawień cieszyły się ogromną frekwencją. Sala Domu Katolickiego przy Farze wypełniona była po brzegi.

Zespół amatorsko-aktorski w zupełności stanął na wysokości swego zadania i zagrał swe role wprost zadziwiająco.

Pierwszy akt rozpoczęty prologiem, wygłoszonym przez p. Szczepkowskiego, przedstawiał trybunał, sądzący Chrystusa. Rolę Kaifasza p. Manikowski grał wprost po mistrzowsku. Punktem kulminacyjnym jest scena zdrady i zaprzedanie Chrystusa Pana przez Judasza. Rolę tę oddał niezawodny p. Pietrowicz. Postać Judasza w interpretacji p. Pietrowicza postawiona była bardzo wysoko pod względem kunsztu aktorskiego.

Zważywszy fakt, że wykonawcami poszczególnych ról była młodzież pracująca fizycznie oraz, że z konieczności były niedomagania techniczne, przyznać trzeba z uznaniem, że przedstawienie wykonane zostało dobrze. Reżyserja staranna i pieczołowita spoczywała w rękach p. Pietrowicza któremu również należą się słowa uznania.

Do urządzenia oraz uświetnienia tegoż przedstawienia przyczyniła się firma Bracia Mateccy, która bezinteresownie użyczyła całego sprzętu i dekoracji scenicznej. Dekorację wykonał z największą precyzją, nadając piękne tło wystawionej sztuce religijnej, p. Czechowski. Całość dekorował p. Redlarski bardzo gustownie.

Nie można też pominąć patrona „Brzasku" ks. Swiadka, który o wszystko dbał i czuwał, by wzięty na siebie obowiązek należycie wykonać, co mu się pod każdym względem udało.

K. Cz.

— **Złote gody małżeńskie.** W dzisiejszy wtorek obchodzą **obywatel ziemski Teodor Morkowski** (lat 77), ojciec byłego kapelana W. P. ks. majora Morkowskiego i jego małżonka **Marja Morkowska** (lat 70) **z domu Radajewska, siostra prezesa sądu apelacyjnego** w Poznaniu, złote gody małżeńskie. Pan Morkowski pochodzi z Kotlina powiatu pleszewskiego, jego małżonka jest Pleszewianką. Jubilaci, mieszkając przeszło 40 lat w Pleszewie, niezwykle cenieni obywatele, zasłynęli jako patrjoci. Wychowali 2 synów i córkę na dobrych obywateli i twardych katolików. Jeden syn, ksiądz, był w 1920 r. kapelanem w podchorążówce bydgoskiej. Drugi syn jest właścicielem nieruchomości w Bydgoszczy. Jedyna córka, zamężna, jest obywatelką ziemską w okolicy Pelplina. Jubilaci sprowadzili się przed kilkunastu laty do Bydgoszczy, gdzie zamieszkali przy ul. Cieszkowskiego 20. Na intencję jubilatów w kościele Najśw. Serca Jezusowego mszę św. odprawił ks. major Morkowski. Do serdecznych życzeń „zdrowia i dalszego powodzenia" nadesłanych ze wszystkich stron, przyłącza się redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

— **O polskiej liryce współczesnej** mówił będzie znany wielkopolski krytyk literacki prof. dr. Jan Piechocki na wieczorze dyskusyjnym Rady Artystyczno-Kulturalnej, który odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 20 w sali Klubu Techników (ul. Cieszkowskiego 4). Wieczór dyskusyjny R.A.K., poświęcony tak interesującemu zagadnieniu, będzie niewątpliwie poważnem wydarzeniem w życiu kulturalnem Bydgoszczy.

— **Koncert-recital Edmunda Röslera.** W czwartek, 12 bm. o godz. 20-tej w auli gimnazjum Kopernika odbędzie się recital fortepianowy cenionego profesora Miejskiego Konserwatorjum Muz. Edmunda Röslera. Dochód z koncertu przeznaczył znany artysta na budowę kościoła księży Misjonarzy na Bielawkach. W programie utwory Beethovena, Brahmsa, Chopina, Ravela, Szymanowskiego i innych.

Odpowiedzi redakcji

P. Tr. Chełmno. Pańskie uwagi są słuszne. Przywrócimy regularne notowania stanu wody.

„Jasiu i Stefek". Na anonimy nie odpowiadamy, — wędrują natychmiast do kosza.

Do Wąbrzeźna. O sprzeniewierzeniu około 2000 zł i częściowem pokryciu ich przez zawiadowcę stacji Tuscha, doniesiono nam. Głośnego „państwowca", który sumiennych pracowników szykanował i nazywał „antypaństwowcami" zawieszono w urzędowaniu, ale niebawem przeniesiono do wydziału personalnego w Toruniu. Czyżby protekcja?

Stały Czytelnik. O ile mieszkanie podlega ustawie o ochronie lokatorów, obniżka komornego o 10% ma zastosowanie.

A. D. Termin ulgowy do 15. I. ustalony został okólnikiem ministerstwa. Radzimy natychmiast wnieść prośbę o uchylenie grzywny do Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Wynalazcom. W Warszawie powstało biuro propagandy wynalazków pod nazwą „Inventor" (ul. Mazowiecka 7). Referencji jednak o niem wydać nie możemy, gdyż biuro istnieje od niedawna.

Organizatorom imprez bokserskich itp. w Gdyni i innych miejscowościach. Przyjmujemy komunikaty zachwalające widowiska obliczone na zysk **tylko za opłatą.** Dla stowarzyszeń taryfa ulgowa: 20 groszy za wiersz (rządek) drobnego druku.

Początek wielkiego procesu o zaburzenia bezrobotnych w Żninie.

Co zarzuca się poszczególnym oskarżonym?

(ak) W dzisiejszy wtorek punktualnie o godzinie 9 przed południem rozpoczął się w wielkiej sali Sądu Okręgowego na drugiem piętrze sensacyjny proces o krwawe rozruchy bezrobotnych w Żninie. Na rozprawę stawili się **wszyscy oskarżeni**, odpowiadający za wyjątkiem pięciu oskarżonych — z wolnej stopy. W gmachu sądowym skonsygnowano oddział policji, złożony z 12 policjantów. Policjanci przeprowadzają ostrą kontrolę, nie wpuszczając nikogo bez specjalnej karty wstępu na salę rozpraw. Publiczności na sali bardzo mało.

W skład trybunału wchodzi jako przewodniczący **wiceprezes Sądu Okręgowego p. Wojtynowski**, a jako wotanci sędziowie okręgowi pp. **dr. Kułakowski i Zamierowski.** Oskarża wiceprokurator **p. dr. Sobkowicz.**

Jako **obrońca 29 oskarżonych** występuje znany adwokat bydgoski **p. mec. Cieluch**, a poza tem zgłosił się jeszcze jako obrońca aplikant adwokacki **p. Trzebiński.** Oskarżonego kupca Marcinkowskiego broni **p. mec. Stroiński z Ostrowa.** Oskarżeni Grützmacher i Konieczka stanęli bez adwokatów.

Na wstępie rozprawy adwokat Stroiński przedstawia świadectwo lekarskie, wykazujące, że osk. Marcinkowski przechodzi obecnie ciężką chorobę żołądka i doznaje ataków. Przewodniczący zaznacza, że rozprawę będzie prowadzić spokojnie, poczem następuje stwierdzenie personalji oskarżonych.

32 osoby na ławie oskarżonych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **23-letni Teodor Żurawski, 26-letni Wiktor Permoda, 42-letni Stanisław Zembowicz, 22-letni Roman Okonowski, 26-letni Franciszek Nowak, 49-letni Wojciech Przybył, 26-letni Józef Przybył, 43-letni Ludwik Górny, 22-letni Zygmunt Piotrowski, 31-letni Franciszek Konieczka, 36-letni Jan Idczak, 20-letni Stefan Kołodziejski, 23-letni Stanisław Bilski, 24-letni Stanisław Małecki, 30-letni Antoni Król, 24-letni Stefan Drewniak, 18-letni Edmund Tews, 34-letni Stanisław Lewandowski, 32-letni Stanisław Zdrojewski, 23-letni Władysław Wodyński, 23-letni Stanisław Cytlak, 34-letni Florjan Erdmann, 28-letni Szczepan Mikołajczak i 30-letni Jan Polcyn — wszyscy bezrobotni, zamieszkali w Żninie.**

Wspomniane osoby oskarżone są o to, że w dniu 3 stycznia br. w Żninie przed gmachem starostwa względnie na korytarzach brali udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami użyło przemocy względnie groźby bezprawnej w celu zmuszenia **ośmiu funkcjonarjuszy policji państwowej** do zaniechania ochrony starostwa przed atakiem ze strony tłumu i dopuściło się gwałtownego zamachu na osoby i mienie przez pobicie tych funkcjonarjuszy policyjnych i rozmyślne wybicie szyb w drzwiach korytarzy gmachu starostwa w Żninie.

Steroryzowali burmistrza.

Dalej **oskarża się 28-letniego Pawła Daniela, 30-letniego Jana Michalskiego** oraz **Wojciecha Przybyłę, Józefa Przybyłę, Jana Idczaka, Ludwika Górnego, Franciszka Nowaka i Stanisława Zdrojewskiego** o to, że w dniu 17 grudnia 1935 r. w Żninie brali udział w zbiegowisku publicznem, które wspólnemi siłami dopuściło się zamachu gwałtownego na osobę burmistrza miasta Żnina Ratajskiego w ten sposób, że uczestnicy zbiegowiska wdarli się przemocą tłumnie do gabinetu burmistrza, poprzewracali stoły i krzesła, a po steroryzowaniu burmistrza Ratajskiego wymusili na nim odświadczenie zadośćuczynienia w całości wysuniętym przez bezrobotnych żądaniom i natychmiastowe spełnienie tych żądań, w szczególności dania im pracy przez cztery dni w okresie przedgwiazdkowym za zapłatą po trzy złote dla każdego bezrobotnego za jeden dzień pracy.

Franciszka Nowaka, Konieczkę, Okonowskiego, Józefa Przybyłę, Jana Idczaka, Stefana Kołodziejskiego oskarża się ponadto, że po wdarciu się tłumu bezrobotnych do wnętrza gmachu starostwa **wznosili okrzyki przeciwko policjantom: „Precz z policją — wyrzucić ich".**

Pobili 8 policjantów.

Oskarżonych Permodę, Nowaka, Idczaka, Żurawskiego, Zembowicza, Okonowskiego, Małeckiego, Króla, Tewsa, Piotrowskiego, Cytlaka, Przybyłę, Konieczkę, Wodyńskiego, Polcyna oskarża się o to, że dopuścili się czynnej napaści szeregowych policji, pełniących służbę w budynku starostwa przez to, **że bili, kopali i popychali policjantów.**

37-letni Antoni Różek, zam. w Górze (pow. Żnin) oskarżony jest o to, że w czasie pertraktacji u starosty Wujka z delegacją bezrobotnych publicznie znieważył starostę słowami: **„Tyś powinien się o zasiłki postarać"**, a obecnemu przytem budowniczemu wydziału powiatowego w Żninie Galińskiemu kazał milczeć.

Oskarżony **29-letni Władysław Plewa**, przebywający w areszcie śledczym, a zam. w Górze (pow. Żnin) odpowiada za to, że w dniu 5 stycznia w Żninie w czasie **rozpraszania tłumu atakującego oddział policji**, rzucił kamieniem w kierunku jednego z policjantów, jednak nikogo nie trafił.

Oskarżeni o pochwalenie rozruchów.

Oskarżony **55-letni kupiec Kazimierz Marcinkowski z Żnina, 32-letni robotnik Jan Szałaty, 48-letni rzeźnik Józef Korneta i 38-letni kupiec Antoni Grützmacher** z Żnina odpowiadają za to, że w dniach od 3 do 5 stycznia 1936 r. publicznie nawoływali względnie pochwalali rozruchy. Według aktu oskarżenia, Marcinkowski po zajściach wyraził się do przechodzącej przez miasto grupy bezrobotnych słowami: **„winszuję, to jest początek!"**, a ponadto nakłaniał zgromadzonych na rynku uczestników zbiegowiska, aby **nie słuchali wezwania policji do rozejścia się**, wyrażając się: **„Jak będziecie wszyscy stać na miejscu, to was nie zamkną".**

Franciszek Konieczka nawoływać miał do wystąpienia przeciw policji, a Jan Szaraty krzyczał do tłumu: **„stać i nie dać się".** Rzeźnik Kornet miał się wyrazić w otoczeniu większej ilości osób: „Nikt nie powinien dać się aresztować policji, a gdy policja przyszłaby kogoś aresztować, powinni brać siekierę i bić siekierami w łeb". Natomiast Antoni Grützmacher w Górze wyraził się do zgromadzonego tłumu w liczbie 200 ludzi słowami: **„Powinniście policję gonić i bić".**

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczęło się mozolne przesłuchiwanie oskarżonych, o czem w numerze jutrzejszym.

— **Nagły zgon znanego oficera.** W Warszawie zmarł nagle wskutek ataku serca ś. p. major Konrad Ireneusz Branowski, komendant okręgu I Związku Strzeleckiego. Ś. p. major Branowski, legjonista i zasłużony oficer, dał się poznać w Bydgoszczy, przebywając w naszem mieście przez dłuższy czas na stanowisku kwatermistrza Szkoły Podchorążych dla Podoficerów.

— **Kurs przystawek w Szkole Zaw. Żeńskiej.** Staraniem Związku Pań Domu, urządza Szkoła Zawodowa Żeńska kurs przystawek. Początek w Poniedziałek, 16 bm. Uprasza się zainteresowane panie o zgłaszanie się w sekretarjacie Szkoły, ul. Konarskiego 5, od godz. 11—13.

SPORT

JĘDRZEJOWSKA TRIUMFATORKĄ TURNIEJU W MENTONIE.

Mentona. W międzynarodowym turnieju tennisowym w Mentonie, **w finale gry pojedyńczej pań Jędrzejowska lekko pokonała Francuzkę Bellard 6:2, 6:1.**

Drugi triumf uzyskała Jędrzejowska w grze podwójnej pań. Grając w parze z Angielką Noel, **pokonała w finale parę francuską Mathieu-Bellard 6:3, 6:3.**

Natomiast **w finale gry mieszanej** Jędrzejowska—Tarłowski po walce bardzo zaciętej ulegli dobrej parze francuskiej Mathieu—Lesueur 7:9, 3:6.

Dziś, we wtorek, rozpoczyna się międzynarodowy turniej tennisowy **w Cannes,** w którym startują obie rakiety polskie.

NOWE REKORDY PŁYWACKIE ŚWIATA.

Düsseldorf. W Düsseldorfie odbyły się w ub. niedzielę międzynarodowe zawody pływackie z udziałem duńskich pływaków. Na tych zawodach duńska pływaczka Valborg **Christensen** ustaliła nowy rekord światowy **na 100 m. stylem klasycznym** z wynikiem **1:22,8 sek.** Dotychczasowy rekord należał do Niemki Hoelzner i wynosił 1:23,4 sek.

Berlin. W Duisburgu duński pływak **Jensen** ustalił **na 400 m. stylem klasycznym nowy rekord światowy wynikiem 5:45 sek.**

ANGIELSCY HOKEIŚCI POKONANI W BERLINIE.

Berlin. W Berlinie odbył się w ub. niedzielę mecz hokeja lodowego pomiędzy reprezentacją Niemiec a drużyną angielską Birmingham.

Wygrali Niemcy w stosunku 4:3 (1:1, 0:0, 3:2).

Przed meczem w jeździe pokazowej wystąpiła mistrzowska para olimpijska Herber—Baier, oklaskiwana gorąco przez wielotysięczną publiczność.

SUKCES TORUŃSKIEGO GRYFU W SIATKÓWCE PAŃ.

Częstochowa. W sobotę i niedzielę odbyły się w Częstochowie finałowe rozgrywki o zimowy puhar PZGS. **w siatkówce pań.**

W wyniku dwudniowych walk zwyciężył warszawski AZS., 2) Olsza Kraków, 3) **Gryf Toruń.**

SUKCESY POLSKIEJ DRUŻYNY W NIEMCZECH.

Berlin. Jedyna polska drużyna piłkarska w Niemczech PKS. berliński rozgrywa obecnie mecze o mistrzostwo Brandenburgji w swojej klasie (druga klasa okręgowa).

W ub. niedzielę PKS. pokonał drużynę niemiecką Werder 3:1 (1:1). **Wynik ten zadecydował o zdobyciu przez Polaków mistrzostwa Brandenburgji w tej klasie.** Dalsze mecze nie będą miały już wpływu na kolejność pierwszych dwóch drużyn.

PIŁKA NOŻNA NA POMORZU.

Na ostatnich posiedzeniach zarządu Pom. OZPN. zapadło szereg ważnych uchwał. W poczet członków **przyjęto** kluby: **K. S. Wisła Grudziądz i K. S. PFWG. Toruń.** Z wykazu członków **skreślono** kluby: **K. S. Rezerwista Bydgoszcz i K. S. Unja Z. S. Solec Kujawski.**

Sprawa **G. K. S. przy PePege,** zawieszonego w ub. roku przez zarząd, weszła na nowe tory. Postanowiono klub ten przywrócić w prawach członkowskich i uwzględnić jego wniosek o zmianę nazwy na **GKS. przy PPW.** Nowy klub A-klasowy PPW. z Grudziądza weźmie już udział w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza.

W rozgrywkach o mistrzostwo zaszły poważne zmiany. W związku z uchwałami walnego zgromadzenia PZPN. **w klasie A rozgrywki zostaną ukończone do 1 lipca,** a w klasie B i C rozgrywki odbędą się w jednej rundzie i zostaną zakończone do 15 sierpnia.

Mistrz okręgu klasy A weźmie udział w rozgrywkach o wejście do Ligi, które odbędą się w czasie od 1 lipca.

PRZEGLĄD BOISK PIŁKARSKICH.

W drugiej połowie marca br. dokonany zostanie przegląd wszystkich boisk piłkarskich w Polsce przez zarządy okręgowych związków piłki nożnej.

W związku z powyższem, gospodarze boisk obowiązani są przygotować boiska do przeglądu.

BRDA — GWIAZDA.

W wczorajszem sprawozdaniu z meczu piłkarskiego zaszła pewna pomyłka. Mianowicie Brda pokonała **drugą drużynę „Gwiazdy"** 11:0, a nie pierwszą, jak to mogło ze wzmianki wynikać. Mecz miał charakter treningowy.

PROPAGANDA SZYBOWNICTWA.

Staraniem Koła Szybowcowego w Bydgoszczy i I. Wielkopolskiej Szkoły LOPP. w Fordonie odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. **dzień propagandy szybownictwa w Bydgoszczy.**

Program obejmuje poranek filmowy w kinie „Apollo" przy ul. Krasińskiego, podczas którego wyświetlone zostaną filmy, ilustrujące ostatnie zdobycze techniki szybowcowej w zakresie budowy i wyczynów sportowych na szybowiskach krajowych w Bezmiechowej i Ustjanowej. Filmy będą objaśniane przez specjalnego instruktora.

W przerwach odbędą się pokazy montażu szybowca. Program wykonany będzie w tym dniu w dwóch seansach: pierwszy o godz. 11.30, drugi o godz. 13-tej. Wstęp 20 gr od osoby.

SONJA HENIE ZOSTAJE AKTORKĄ FILMOWĄ?

Z Paryża donoszą, że Sonja Henie wyjechała w ub. piątek niespodziewanie do Ameryki. W Nowym Jorku Sonja Henie ma podobno podpisać kontrakt na występy w Hollywood.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka lekka. 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,15: Koncert. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Sole potasowe - odczyt z cyklu „Skarby Polski". 17,15: Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. 18,00: Skrzynka językowa. 18,10: Pieśni w wyk. Tatjany Nolier-Mazurkiewiczowej. 18,30: „Literatura jugosłowiańska w przekładach polskich", szkic literacki. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktual. 20,00: Koncert symf. W przerwie ok. godz. 20,50: Dziennik wieczorny oraz obrazki z Polski współczesn. 22,00: „Ero-szelma", III akt opery J. Gotovaca. Transm. z Zagrzebia 22,45: „Kult bohaterów w Polsce" - odczyt w jęz. niemieckim. 23,05: Muzyka taneczna.

W środę, dnia 11 marca.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Nowości mody wiosennej - pogadanka. 12,30: Fantazje z oper G. Verdiego. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Koncert kwintetu salonowego Arkadjusza Flato. 16,00: Za chińskim murem - audycja dla dzieci. 16,20: Sonaty w wykon. Herminy Trusch i Mieczysława Turscha. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: W obronie powieści tendencyjnej - odczyt z cyklu „Dyskutujmy". 17,20: Świat jest naprawdę piękny. 18,00: Książka i wiedza. 18,10: Pieśni angielskie i francuskie. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,55: Poznajmy przepisy finansowo-rolne. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Muzyka lekka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: XXVII. audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21,40: Aktualna pogadanka gospod. 21,50: Audycja w 75 rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki. 22,30: Muzyka salonowa i taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. Pr. ogólnopolski. 7,50: Odczytanie programu informacyj. 8,10: Przerwa. 12,30: Orkiestry i soliści (płyty). 13,30: Muzyka lekka (płyty). 14,30: Przerwa. 15,20: Przegląd giełdowy. 18,30: Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofja Bogusławska. 18,40: Życie kultur.-artyst. i nauk. na Pomorzu. 18,45: Edward Grieg: Suita „Peer Gynt" nr. 2 (płyty). 19,00: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Wiązanka melodyj z operetek Linckego, Lehara i Frimla w wyk. zespołu Sergiejewa i Pluteckiego.

ZAGRANICA. 19,00: Moskwa (WCSPS). Recital śpiewaczy. **Koenigswusterhausen.** „Taniec instrumentów". 20: **Anglja (Reg. Progr.).** Ostatnie przeboje. **Budapeszt.** Koncert orkiestrowy. **21,00: Anglja (Nat. Progr.).** Koncert ork. symf. **Praga.** Najnowsza czeska muzyka symfoniczna. **Oslo.** Jazz na 2 fort. **Królewiec.** Koncert orkiestrowy z udz. M. Trombini-Kazuro (klawesyn). **Berlin.** Wesoły koncert. **22,00: Stockholm.** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Melodje operetkowe. **23,00: Monachjum.** „A skrzypki śpiewają"... **Sztutgart.** „Prosimy do tańca". **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Z obrad Senatu nad budżetem.

Senatorowie wołają o zgodę narodową.

Senator Hassbach żąda wzmocnienia sił zbrojnych Polski. Związek Nauczycielstwa (Ognisko) pod pręgierzem.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego „Dziennika Bydg.")

Warszawa, 10 marca. Przed przystąpieniem do dzisiejszych obrad marszałek Senatu zwrócił się do członków wyższej Izby, aby zechcieli się ograniczać w swych przemówieniach, gdyż Senatowi niewiele czasu pozostało na przepracowanie budżetu.

Sprawozdawca generalny **sen. Kozłowski** (b. premjer) oświadcza, iż wnosi projekt ustawy skarbowej wraz z budżetem na rok 1936-37.

Z tą chwilą rozpoczęła się ogólna dyskusja.

Pierwszy zabrał głos **sen. Michalowicz**, który podkreślił pewne niepokojące objawy w naszem życiu publicznem, a mianowicie: rozruchy na wyższych uczelniach i poważne zaburzenia wśród ludności rolnej i miejskiej. Wszystkie te ruchy są organizowane według jednolitego planu. Przywódcy tego ruchu wiedzą dobrze, że państwo nie może tolerować wymierzania sobie sprawiedliwości przez jednostki, czy grupy. (Na ławach rozlegają się pierwsze oklaski). Mnóstwo ulotek i paszkwilów rzuca się wszędzie. Uczy się chłopców maszerować czwórkami pod przewodem proporczyków, na których często nadużywa się godeł religijnych(!), a które służą innym celom nie religijnym, a rebelji. Leje się krew chłopa i policjanta polskiego. W ten sposób szerzy się anarchję, a przywódcy tego ruchu mają nadzieję, że obejmą władzę.

O jedność narodową.

W konkluzji mówca oświadcza, że na zasilenie tego ruchu płyną pieniądze z mętnych źródeł, a w dodatku ze źródeł obcych. Zwraca się więc do rządu, aby zdławił tę anarchję i przywrócił jedność w narodzie gdyż tylko jedność może dać nam odpowiednią siłę. Mówca nie wskazał tylko sposobów na to, jak „przywrócić tę jedność w narodzie". A przecież takie to jest łatwe.

Sen. **Śliwiński** mówił obszernie o niepokoju, jaki przeżywa obecnie cały świat. Widzi on chmury na horyzoncie i dlatego apeluje, aby w narodzie zbudzić instynkt patrjotyczny, nie tracąc czasu.

Sen. **Róg**, były przywódca „Wyzwolenia" wierzy jeszcze w szczerość apelu rządu o współpracy ze społeczeństwem. I on również woła o konsolidację społeczeństwa, którą osłabiają warunki gospodarcze i polityczne.

Na sytuację gospodarczą mówca zapatruje się bardzo pesymistycznie. Zapowiedziana przez rząd walka z defetyzmem i biernością społeczeństwa nie daje wielkich wyników. Jest on zdania, że nawet w ramach ustroju autorytatywnego (za taki uważa widocznie obecny nasz ustrój) można i należy więcej sił społecznych zaprzęgać do pracy dla państwa. W dalszym ciągu jednak u nas ludzie najlepszej woli są odpychani od pracy społecznej.

Czujność wobec Niemców konieczna.

Sen. **Chrzanowski** wskazuje na to, że w Niemczech obserwujemy ucisk Polaków, a na Śląsku spotykamy się ze spiskiem niemieckim. Mówca, jako Wielkopolanin, a więc znający dobrze psychikę Niemców, ostrzega, aby pakt o nieagresji nie stał się dla nas środkiem nasennym, gaszącym czujność naszą. Minister spraw zagranicznych, p. Beck, który nie zajął zdecydowanego stanowiska w sprawie ucisku Polaków w Niemczech, ośmiela naszego sąsiada do potęgowania stosowanego systemu.

Sanacja przeciw Str. Narodowemu.

Sen. **Jaroszewiczowa** uważa, że najważniejszem zadaniem chwili obecnej jest proces zrastania się obywateli z nową Konstytucją. Twierdzi ona, że każdy, kto nie uznaje dzisiejszego ustroju, jest antypaństwowcem(?!). Wszelkie anarchizowanie naszego życia musi być uważane za zdradę (huczne brawa pp. senatorów). Nie przecenia ona sił Stron. Narodowego, ale wzywa rząd, aby raz się z endecją i to ostatecznie rozprawił.

P. Jaroszewiczowa zdaje sobie sprawę, że odbudowa życia gospodarczego, usuwanie analfabetyzmu i niedomagań w zakresie budownictwa jest rzeczą ważną, ale są to zadania na dalszą metę. Bo najważniejszem zadaniem chwili jest Konstytucja i ukrócenie działalności endecji. Proponuje więc, aby władze nie zezwalały na uroczystości i pochody, które mają na celu politykę. Społeczeństwo natomiast należy bardziej skonsolidować w codziennym, twórczym wysiłku.

(Droga, jaką proponuje sen. Jaroszewiczowa najmniej przyczyni się do konsolidacji twórczych sił narodu. — Red.).

Reforma administracji nakazem chwili.

Sen. **gen. Galica** uważa, że reorganizacja administracji staje się nakazem dnia. Nasi urzędnicy, to przeważnie wojskowi, często byli oficerowie. Jednak mimo swych najlepszych chęci i starań natrafiają na jakieś wielkie przeszkody w działaniu... (poprostu brak fachowości i odpowiedzialności — red.). Zamiast rugowania ludzi, przeprowadzamy rugi paragrafów zbędnych. W konkluzji opowiada się i zaklina, aby na miły Bóg, przeprowadzić decentralizację w naszej administracji.

Następnie mówca polemizuje z oświadczeniem sen. Kozłowskiego w sprawie oświaty dla ludu. Oświadcza z dumą, że sam jest synem chłopa, że takimi są: znakomity uczony Bujak, prof. i premjer Bartel, Byrka, Duch, synami chłopów byli biskupi Bilczewski, Nowak, Barda, Wałęga, a z pośród generałów jest Zając i inni. Ze swej strony mówca przypomina, jak to w sejmach galicyjskich przed pół wiekiem reprezentanci szlachty stale dążyli do tego, żeby ludowi nie dać oświaty.

(Stwierdzamy, że b. premjer Kozłowski nie ma zbyt wiele sympatji. Ciągle jest atakowany i to ze wszystkich stron).

Praca ludzka winna znaleźć większe poszanowanie.

Sen. Bobrowski (były socjalista) krytykuje referat sen. Kozłowskiego, wygłoszony na komisji budżetowej. W swoim referacie sen. Kozłowski nie wspomniał ani słowem o rynku pracy, o bezrobociu, o wypadkach samobójstwa z nędzy. „Jest żywioł nie boski, lecz ludzki — powiedział marszałek Piłsudski — i może dlatego tak mało go człowiek szanuje. Żywiołem tym jest praca ludzkich serc, mózgów i mięśni". Dzisiejsze warunki pracy zmuszają nas do wkroczenia na drogę śmiałych reform społecznych. Po szeregu dekretów, które uderzyły w świat pracy, oczekujemy od rządu męskich słów wskazujących, że rząd pójdzie po drodze sprawiedliwości społecznej, a nie w imię hasła: zysk, zysk dla przemysłu!

Mówca ubolewa, że rząd nie ma oparcia w społeczeństwie, że nie ma zorganizowanego stronnictwa politycznego. Przestrzega w dalszym ciągu przed ruchem narodowym. Ze swej strony wzywa, aby społeczeństwo wyzbyło się tego, co jest ludziom najdroższe — swych przekonań i poglądów. Wskazania w tej pracy daje nam Józef Piłsudski.

Tęsknota za nową partją.

Sen. **Domaszewicz** wskazuje na to, że nasza armja technicznie jest bardzo skromnie wyposażona. Muszą się znaleźć nadzwyczajne środki na zaradzenie temu. Z drugiej strony zwraca uwagę, że proces wiązania mas ludności z państwem odbywa się w zbyt powolnem tempie. Mówca nie wskazuje jednak, czyja to jest wina. Domaga się powołania nowej wielkiej organizacji politycznej, opartej o... jasną ideę społeczną.

Niezwykłe oświadczenie senatora Hasbacha.

Niemiec wola o wzmocnienie armji polskiej!

Sen. **Hasbach** (Niemiec) na wstępie uskarża się, iż nowa ordynacja wyborcza pozbawiła zupełnie mniejszość niemiecką przedstawicielstwa w Izbach ustawodawczych i dopiero Prezydent Rzplitej mianował dwóch senatorów Niemców.

Dalej oświadcza stanowczo, że nietylko we własnym interesie Niemcy potępiają tajne związki nielegalne na Górnym Śląsku i „uważamy, że zjawisko to jest w skrajnej sprzeczności z naszem pojęciem o obowiązkach obywatelskich. Żadnej z legalnych organizacyj niemieckich nie robiono zarzutu popierania na tych terenach tajnych związków. Mimo to prasa polska pewnego odcienia zarzuca nam nielojalność. Rząd powinien poczynić wszystko, aby tego rodzaju podburzanie ustało".

Oświadczam — mówił dalej sen. Hasbach — że jesteśmy zdecydowani do pracy dla ogólnego dobra państwa. Łączy nas wspólny obowiązek odpierania wszelkich dążeń bolszewickich, komunistycznych i antypaństwowych zarówno w kraju, jak i na świecie. Pragniemy rządu silnego, opartego na silnej armji, gdyż tylko wtedy będzie można opanować elementy, które dążą do chaosu.

Sen. **Terlikowski** rozprawia się bardzo ostro z endecją. Całe przemówienie dotyczy właśnie Stronnictwa Narodowego.

Ukraińcy po raz pierwszy głosować będą za budżetem.

Sen. **Łucki** (ukrainiec) w zakończeniu swojego przemówienia oświadcza, iż żyjemy w okresie wielkich trudności i wielkich możliwości. Lada dzień oba nasze narody mogą znaleźć się w wirze nowych zdarzeń historycznych. W poczuciu dziejowej odpowiedzialności — — kończy mówca — oraz dlatego, że polityka zewnętrzna rządu wobec państw, stojących na gruncie obrony kultury zachodniej europejskiej odpowiada dziejowej linji narodu ukraińskiego, oświadczam w imieniu własnem oraz innych senatorów ukraińskich, że po raz pierwszy głosować będziemy nietylko za budżetem MSWojsk ale i za całością preliminarza budżetowego.

Do zgody narodowej nie doprowadzimy środkami policyjnemi

Sen. **Malski** rozprawia się z zachłannością przemysłu, przeważnie obcego. Rząd nawołuje do mobilizacji sił, ale nie widzimy tych celów, w imię których zdołalibyśmy się mobilizować. Życie nasze zostało bardzo uproszczone przez pracę referentów administracji, którzy dzielą nas na komunistów, socjalistów, endeków i na naprawiaczy, nawet jeżeli który z nas pochodzi bez etykiety partyjnej po ludzku do spraw robotniczych i chłopskich. Za temi podziałami i formułkami nie widzimy żywego człowieka.

Mówca wskazuje, że młodzież wymknęła się z pod przewodnictwa sanacji, że starano się ją skaptować pieniędzmi i awansem. I z młodzieżą i ze społeczeństwem rząd musi nawiązać kontakt, ale nie przy pomocy policjanta i wydziałów bezpieczeństwa. Byliśmy niegdyś na czele w budowaniu niepodległości dzięki intuicji Marszałka, dziś w zetknięciu z życiem społeczno-politycznem jesteśmy w defenzywie. Błędy nasze polegają na przyjmowaniu z zachodu pewnych schematów a bizantynizmu i służalczości ze Wschodu. A tymczasem musimy iść razem, brat z bratem, jak to było w I-szej brygadzie. Im prędzej to zrobimy, tem lepiej wyjdzie na tem społeczeństwo i państwo.

W taki sposób sen. Malski z grupy t. zw. „Naprawiaczy" zwalczał politykę „pułkowników", wobec których jest w opozycji.

Związek Nauczycielstwa bojkotuje zarządzenia rządu.

Sen. **Radziwiłł** napiętnował Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który przez swoje wydawnictwa w rodzaju „Płomyka" uprawia zbrodniczą agitację wśród młodzieży naszej na rzecz komunizmu. Między kierownictwem rządu, a organizacjami wykonawczemi widzimy sprzeczności, np. nie jest w intencji rządu ograniczenie godzin religji w szkole, a jednak tak się dzieje. Aparat biurokratyczny często nie wykonywa zamierzeń rządu. Kończąc, oświadcza, że Senat uchwali zwiększony budżet wojska, jeżeli M. S. Wojsk tego zażąda.

Sen. **Scherr** (żyd) ubolewa, że w kwestji żydowskiej ulegamy wpływom niemieckim. Mówiąc o uboju rytualnym i o chęci wypierania żydów do Palestyny stwierdza, że równość praw obywatelskich staje pod znakiem zapytania.

Nowe ataki na Stronnictwo Narodowe.

Sen. **Jeszke** z Poznania wskazał na Niemcy i Włochy, gdzie wodzowie mają za sobą cały zdyscyplinowany naród. Polska powinna również osiągnąć podobną siłę i bitność narodu.

Przechodząc do spraw gospodarczych, mówca wyraża obawę — aby przez chęć podciągnięcia ziem wschodnich do poziomu uprzemysłowionych ziem Poznan-

Studenci zajęli gmach politechniki i grożą głodówką.

Warszawa, 10. 3. (tel. wł.). W Głównej Szkole Handlowej w Warszawie doszło wczoraj do demonstracji młodzieży, która domaga się obniżenia opłat szkolnych. Po wykładzie prof. Jarry studenci zgromadzili się w auli uczelni, wznosząc okrzyki na rzecz obniżki czesnego i innych opłat. Na sali rzucono kilka świec dymnych. Przed gmachem skonsygnowana była policja. Wykłady przerwano na jeden dzień.

Po demonstracji młodzież spokojnie opuściła gmach uczelni.

*

Wczoraj w gmachu politechniki zamknęło się w południe około 4 tys. studentów na znak protestu **przeciw wygórowanym opłatom akademickim**. Sprawa przedstawia się następująco: W sobotę odbyło się walne zebranie „Bratniej Pomocy", które trwało do niedzieli z rana i na którem powzięto szereg uchwał w sprawie obniżki czesnego.

Wczoraj około godz. 11-tej w południe, po wykładach, odbyło się ponowne zebranie, w którem wzięli udział prócz studentów politechniki przedstawiciele organizacyj studenckich z wszystkich wyższych uczelni. Na zebraniu tem właśnie postanowiono okupować gmach politechniki, aż do przyjęcia postulatów młodzieży w sprawie czesnego przez ministerstwo oświaty. Rezolucje tego zebrania przesłano przy pomocy delegatów specjalnego „komitetu okupacyjnego" ministrowi oświaty, rektorowi i wszystkim profesorom.

Po wyczerpaniu zapasów z bufetu, studenci oczekują na dopływ żywności z miasta, a gdy to im nie będzie dozwolone gdyż **wszystkie wejścia obsadzone są przez policję**, postanowiono rozpocząć głodówkę. (r).

skiego, Pomorza i Śląska nie podważyć przemysłu zachodniej Polski.

Mówiąc o Stron. Narodowem mówca stawia kropkę nad „i". Jan Jeszke idzie bardzo daleko i sugeruje, że Sokolstwo nasze jest pod wpływem endencji i że więcej tam było polityki, niż przysposobienia wojskowego. (Kto jak kto, ale senator Jeszke winien znać piękną rolę, jaką „Sokół" odegrał w walkach o niepodległość Polski. Posądzając „Sokół" o to, że jest narzędziem endecji, wyrządza p. Jeszke tej zasłużonej organizacji krzywdę. — Red.).

Sen. **Malinowski** również atakuje Stronnictwo Narod. Wracając do I-go Sejmu twierdzi, że posłowie z poznańskiego oddzielili się granicą celną od reszty kraju. Mieli to być posłowie z endecji.

Sen. **Maleszewski** (b. komendant PP) całe swoje przemówienie poświęcił konieczności asygnowania 300 tys. zł dla prof. Piccarda, któryby na polskim balonie dokonał lotu stratosferycznego. Inni mówcy nie wnieśli już nic nowego.

Taki był przebieg dyskusji ogólnej w Senacie. Jej wartość i aktualność niech osądzą czytelnicy sami.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Nie ma wstrzymania działań wojennych.

Warszawa, 10. 3. (PAT). Ambasada włoska w Warszawie **zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomem wstrzymaniu działań wojennych na frontach w Afryce wschodniej.**

Niemcy nadal za tranzyt nie płacą

Warszawa, 10. 3. (tel. wł.). Do stolicy powrócili z Berlina wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski oraz delegat ministerstwa skarbu Domaniewski. W Berlinie prowadzili oni rokowania z delegacją niemiecką w sprawie regulacji należności polskich za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze.

Jak słychać, dotychczasowe rokowania nie dały wyniku i delegaci polscy powrócili do Warszawy z niczem.

Dalsze rozmowy o likwidację należności kolejowych mają być prowadzone w Warszawie.

Przymusowe lądowanie samolotu

gdańskiego pod Tczewem.

Toruń, 9. 3. Dziś o godz. 10.30 **lądował przymusowo pod Tczewem gdański samolot sportowy, pilotowany przez Gerhardta Kersandę. Lądowanie odbyło się bez wypadku.** Samolot typu „Klemm" jest własnością **„Deutscher Luftverband" z Wrzeszcza pod Gdańskiem. Samolot zabezpieczono na miejscu.**

Gniezno — 8.000 zł.

Poznań. W Gnieźnie zebrano w ciągu kilkudniowej zbiórki publicznej **na pomoc dla bezrobotnych kwotę przeszło 8.000 zł.**

Straszna katastrofa samochodowa

Pod Strzelnem.

Mogilno (mk). W ub. niedzielę w późnych godzinach wieczornych wydarzyła się na szosie pomiędzy Strzelnem a Markowicami straszna katastrofa samochodowa, którą spowodował pijany szofer.

Taksówką powracali z pogrzebu do Strzelna Parczewski z swoją żoną oraz dwojgiem dzieci. W pewnej chwili przy jeździe 60 klm. na godzinę, **wpadł samochód na przydrożne drzewo, rozbijając całą karoserję.**

Z pod szczątków samochodu wydobyto nieprzytomną Parczewską, zupełnie zmasakrowaną, do której zawezwano natychmiast kapłana. Parczewski z dziećmi wyrzucony na kilka metrów od samochodu, doznał ogólnych obrażeń, jak również jego dzieci. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku.

Rannych natychmiast odstawiono do szpitala powiatowego w Strzelnie samochodem maj. Markowiec. **Stan Parczewskiej jest beznadziejny,** zaś u Parczewskiego i dzieci nie zachodzi obawa utraty życia.

Rolnik przypadkowym zabójcą swej żony.

Mogilno (mk). Tragiczny wypadek wydarzył się w nocy na poniedziałek w pobliskiem Kwieciszewie (pow. Mogilno). Rolnik Weiss, właściciel 300 morgowego gospodarstwa, usłyszawszy podejrzane szmery, sądził, że wkradają się do mieszkania złodzieje. Zerwał się więc z łóżka i chwycił za broń z zamiarem oddania strzału w kierunku usłyszanych szmerów. Niespodziewanie padł strzał, który ugodził jego żonę. Weissowa przewieziona do szpitala powiatowego w Strzelnie **zmarła.**

Znamienna demonstracja

grudziądzkich Niemców.

Grudziądz. Z okazji wielkiej mowy Hitlera, wypowiadającej traktaty lokarneńskie i obsadzenia wojskami niemieckiemi Nadrenji, urządzili członkowie niemieckich organizacyj w Grudziądzu znamienną demonstrację na starym cmentarzu garnizonowym. Pod pretekstem złożenia wieńca pod pomnikiem poległych w wojnie światowej żołnierzy zebrały się na cmentarzu wielkie rzesze Niemców z Grudziądza i powiatu. Wygłoszono kilka płomiennych przemówień i odśpiewano pieśni hitlerowskie.

Walka chrześcijan z żydami.

Po obu stronach trupy i kilku rannych.

Kielce (PAT). W dniu 9-go marca br. w Przytyku, pow. radomskiego w godzinach popołudniowych na tle akcji antyżydowskiej doszło na przedmieściu Zachęta do **ostrego starcia między ludnością chrześcijańską a żydowską,** w wyniku czego został **zabity jeden chrześcijan i jeden żyd.** Ponadto odniosło rany kilka osób z pośród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Policja przywróciła spokój.

Wspaniały triumf Poli Negri w Berlinie.

Berlin, 10. 3. (tel. wł.). Znakomita nasza rodaczka Pola Negri swą świetną kreacją w najlepszym filmie ostatnich czasów p. t. „Mazur" (który obecnie z wielkiem powodzeniem wyświetla się w kinie „Kristal" — uw. redakcji), podbiła serca miljona Berlińczyków. Pola Negri zaangażowaną została do największego teatru-variété berlińskiej „Skali", gdzie występuje w specjalnie dla niej napisanym skeczu p. t. „Hollywood", i rozwija ogromną skalę swego talentu. Codziennie kilkanaście tysięcy osób urządza jej owacje i zasypuje ją kwiatami. Na premjerze obecni byli ambasador polski w Berlinie Lipski oraz członkowie rządu niemieckiego. Prasa niemiecka szeroko rozpisuje się o nowych wspaniałych triumfach Poli Negri, podkreślając zawsze jej polskie pochodzenie.

Poza Polą Negri występują w programie marcowym „Skali" śpiewaczka opery warszawskiej Wanda Wermińska, bas Paweł Prokopień i tancerka Ziuta Buczyńska. Pola Negri, głośna bohaterka filmu „Mazur" jest na ustach wszystkich.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 8,30 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek lekcja sanitarna o godz. 7-ej w sekretarjacie. Uprasza się wszystkie członkinie o punktualne przybycie. O godz. 6,30 lekcja robót ręcznych tamże.

Jutro, środa próba młodzieży od godz. 3-ej w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

Sokół V, oddział żeński.

Dziś, dnia 10 bm. o godz. 19 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Dnia 11 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie uroczystościowe w salce p. Dzierżyńskiego. Obecność wszystkich druchen konieczna.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się **w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 19-tej** w lokalu p. Ferenca przy ul. Pierackiego 18.

Referat wygłosi **p. red. Jan Teska.**

Wobec bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Legitymacje należy zabrać.

Zebranie zarządu o godz. 18-tej.

Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Baczność, stolarze!

W czwartek 12 bm. o godz. 19 odbędzie się **zebranie filji stolarzy Ch. Z. Z.** w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy; obecność wszystkich stolarzy bezwzględnie konieczna.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 10 marca.

Godz. 17,00 **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem". Po lekcji zebranie zarządu.

Godz. 19,00: **K. S. Z. S. „Astorja".** Zebranie plenarne w świetlicy klubu przy ul. Marsz. Focha 39. Komplet konieczny.

Godz. 19,30: **Związek Rezerwistów.** Zarząd grodzki i powiatowy zawiadamia wszystkich członków zreorganizowanych **kół 2, 3, 4, 5 i 12 o wspólnem walnem zebraniu oraz wyborze zarządu,** które odbędzie się w małej sali Resursy Kupieckiej. Przybycie wszystkich członków tych kół konieczne.

— **Sekcja piłkarska „Gwiazda".** Zebranie kierownictwa w Ognisku.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

*

Kolejowy Klub Wioślarski zawiadamia swych członków i sympatków, iż walne zebranie Kolejowego Klubu Sportowego Bydgoszcz odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 19 w sali Ogniska K. P. W., ul Zygmunta Augusta. Obecność wszystkich członków KPW. obowiązkowa.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

We **wtorek,** 10 marca o godz. 19,30 zebranie zarządu. Komplet pożądany.

W środę o godz. 19 schadzka dyskusyjna. Wygłoszony zostanie **Poważny referat.** Uprasza się członków o gremjalne przybycie, zaś chętnym, chcącym zgłosić do Koła swą przynależność donosi się, że w środy drh. sekretarz przyjmuje zgłoszenia i deklaracje. Goście i sympatycy mile widziani.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 9 marca 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 15 ton	zł	13,25	13,00— 13,25
„	zł		
„	zł		
„	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa . .	zł		
Pszenica standart. . .	zł		19,25— 19,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow.	zł		15,00— 15,75
Jęczm. jednolity . . .	zł		14,75— 15,00
„ „	zł		
Jęczm. zbiorowy . . .	zł		14,50— 14,75
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies 27 ton	zł	15,25	14,75— 15,25
„	zł		

Bank Polski płacił w dniu 10. 3. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,23
funty szterlingów	26,15
franki szwajcarskie	172,70
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,15
floreny holenderskie	359,30
guldeny gdańskie	99,50

Stan wody w Wiśle w dniu 10. bm. Zawichost 2,30, Warszawa 2,75, Płock 2,85, Toruń 3,78, Fordon 3,75, Chełmno 3,84, Grudziądz 4,10, Korzeniowo 4,53, Piekło 4,67, Tczew 4,72, Einlage 3,32, Schievenhorst 2,90.

+

Dnia 7 marca br. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, dziadek, wujek, brat i szwagier ś. p.

Franciszek Ikiert

w wieku 62 lat, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. z kostnicy cmentarza nowofarnego o godz. 17-tej. (4322

Za okazane dowody współczucia i udział w pogrzebie mojego drogiego męża ś. p.

Lucjana Pawła Eckerta

składam tą drogą najserdeczniejsze **podziękowanie**

w szczególności ks. proboszczowi Szackiemu, Dowódcy 61-go Pułku Piechoty Wlkp. panu pułk. dyplom. Korkozowiczowi oraz Korpusowi Oficerskiemu, Podoficerskiemu 61 p. p. oraz wszystkim znajomym.

2259 **Stroskana żona z synkiem.**

Dla ograniczonej ilości

inteligentnych i pracowitych **panów** w wieku 30—40 lat, nadarza się sposobność teoretycznego i praktycznego **zapoznania się z nowowprowadzonym działem ubezpieczeń.** Wybrani otrzymywać będą podczas wyszkolenia wynagrodzenie. Pod uwagę brani są tylko kandydaci, którzy poświęcą się swemu nowemu zawodowi wyłącznie i całkowicie. Osobiste zgłoszenia środa dnia 11. 3. 36, od godziny 9—12-tej. (2255

Assicurazioni Generali Trieste.
Inspektorat Bydgoszcz, Śniadeckich 4, II pt

Przetarg publiczny. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 56 z dnia 7 marca br. przetarg publiczny, **na roboty nawierzchniowe (torowe) w obrębie Dyrekcji.** Termin wnoszenia ofert upływa dnia 30 marca 1936 r. o godzinie 9-tej. 4138) **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II Mieczysław Mystkowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Ign. Paderewskiego 3, na podstawie art. 602 k. p. c podaje do publicznej wiadomości, że dnia **12 marca 1936 r.** o godz. 10-tej w Bydgoszczy, **ulica Fordońska 36** odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Stefana Marynowskiego, składających się z 5 łodzi pontonowych oszacowanych na łączną sumę zł 1.700,— i **dnia 12 marca br.** o godz. 10 w Bydgoszczy, **ul. Witebska 28** odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Augusty Wolszlegier, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 225,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1936 r.

4317) **Komornik** (—) M. Mystkowski.

Począwszy z dniem **16 marca b. r.** odbierać będziemy w poniedziałki, środy i soboty przed południem od godziny 8-mej do 12-tej **świeże, zdrowe, czyste** (lecz nie myte) **jaja kurze** na eksport po najwyższych cenach dziennych. (4246

STANDARD BACON Spółka z ogr. odp **Świecie n/W**

Poszukuje się celem kupna

używanych lecz w zupełnie dobrym stanie:

1. **MASZYNY DO PRZETACZANIA** normalnotorowej, o napędzie benzynowym, ewentualnie silnikiem Diesla o mocy około 20 KM względnie o zdolności uciągu 120—150 ton, przy szybkości 5—7 km. na godzinę

2. **KOTŁA PAROWEGO** systemu kornwalijskiego, 2-płomiennicowego o pow. ogrz. 100 do 120 m² z przegrz. parowym o pow. 30 do 35 m², rok budowy nie dawniejszy jak 1910 w stanie nie nasuwającym żadnych objekcyi Dozoru Kotłowego. (4010

Na niższe oferty z dokładnem opisem technicznym, podaniem fabryki, roku budowy, stopnia zużycia i stacji załadowczej pod „CORNWALL“ do Administracji Dzien. Bydg.

Mierniczej praktyki **poszukuję.** Zgłoszenia „Par“ Poznań nr. 54,59 pod **„Miernictwo“.** (4304

Używana, dobrze utrzymana (4013

szafa do pieniędzy

zaraz **na sprzedaż.**

Jul. Ross

Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 20.

Zgubiono

deczkę wełnianą, proszę zwrócić. Wysoka 44/7. (4300

Pamiętaj o bezrobotnych!

MATRYMONJALNE

Dla

mego przyjaciela wdowca 42 lat, bezdzietnego, posiadającego dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo handlowe w mieście powiatowem, szukam dobrej gospodyni-kucharki w wieku od 27—35 lat, panny lub wdowy bezdzietnej, celem ożenku, posag pożądany. Zgłoszenia z fotografją którą się zwraca. Dziennik Bydgoski pod „Przyjaciel“. (4299



Otwierajcie szafy!

Przeglądajcie garderobę!

Odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje (3832

BARWA Kałamajski

Bydgoszcz
ulica Gdańska 27.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło okienne butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508

Wielka wyprzedaż fajansu: talerzy, salaterek, filiżanek, kubków po cenach niebywałych. **B. Kaczmarek, ul. Podwale 12.** Uwaga na adres telef. 23-71. (1385

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.**

Uwaga na adres **Długa 10.**

Pianina

krzyżowe od zł 700 sprzedaje Majewski, Fabryka Pianin, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10, (obok Grunwaldzkiej 141), telefon nr. 2060. (3596

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (102

Ogrodowa 2, tel. 1340

Dziurki

okrętka, meżeżka, hafty, plisy wykonuje Farna 4, m. 5. (4260

Ondulację (4267

trwałą wykonuje po cenach zniżonych Salon Belkiego, Św. Trójcy 18.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Mazur“ z Polą Negri i nadprogram.

ADRIA: „Pan Twardowski“ i nadprogram.

APOLLO: Armja Ewy“ i „Amerykanski Jazz“.

MARYSIEŃKA: „Należę do Ciebie“ i „Kukaracza“. (Film w kolorach naturalnych).

REWJA: „Katastrofa Czeluskina“ i „Sing-Sing“. Na scenie rewja w wykonaniu nowego zespołu.

BAŁTYK: „Czarna Perła“.

Wózki (4283

dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje — zamiany.

Kafle

najtaniej oraz prace zduńskie wykonuje fachowo Dworcowa 61. (3815

Smiecie

wywożę tanio. Telefon 39-89. (2235

SPRZEDAŻE

Kolonjalka

na sprzedaż. Zgłoszenia Dziennik. (4264

Kamienicę

(Gdańskiej), skład, mieszkanie wolne. Cena 25 000. Kamienicę pobliżu Gdańskiej, ogrodem, cena 15 tys. „35 000“. (4281

Dom

czynszowy z placem budowlanym w Toruniu przy Bydgoskiej sprzedam. Wiadomość Toruń, Bydgoska 62, m. 3a. (4311

Kamienicę (4280

nowoczesną 4 składy, dochód 14 000, wpłaty 35 000, reszta amortyzacja, „60000“.

Samochód

ciężarowy Chevrolet na biegu z dobrą karoserją na sprzedaż. Zgł. pod „Samochód“ Dzien. Bydg. Toruń. (4120

Domek

nowy 2000, gospodarstwo 6 mórg 500 wpłaty sprzeda Kurnatowski, Podwale 1. (4262

Szyny

duże wywrotki. Telefon 39-89. (2236

Skład

towarów krótkich, dobrze zaprowadzony sprzedam. Wiadomość filja Dziennika. (2132

Wózek

dziecięcy tanio sprzedam. Lubelska 29—5. (4259

Kury

indyki żywe, kilogram 1,20 Tel. 3989. (2095

Maszyna

bębenkowa tanio na sprzedaż. Farna 4—5. (4261

Rower

wirówkę, maszynę, sypialnię dębową, kuchnie półdarmo. Długa 5. (4285

Urządzenie

nadające się do cukierni, piekarni i t. p. tanio sprzedam. Poznańska 19, Cukierna. (4306

Służąca

z Kongresówki, dobrze gotująca, własną pościelą potrzebna. Sienkiewicza 10—2 (2234

Fryzjerka

dobra siła zaraz potrzebna, manikur i wodna, na stałe. M. Smigielski, Gniew Rynek 22. (4297

„Gdy jest źle“-



...wtedy reklama ma decydować o przewadze zysków nad stratami.
Umiejętnie przeprowadzona, prawie też nigdy nie zawodzi — taki eksperyment jednak nie jest w 100 procentach pewny.
Zamiast eksperymentować, nowoczesny przedsiębiorca obiera niezawodną taktykę — stałego i intensywnego ogłaszania.
Do niepewnych eksperymentów należą również ogłoszenia w mało poczytnych czasopismach o niskim nakładzie. Kto natomiast ogłasza w „Dzienniku Bydgoskim“ obrał drogę skutecznej taktyki ogłoszeniowej.

POSADY WOLNE

Pierwszego (4236

czeladnika młynarskiego, samotnego, który jest motorem gazowym obeznany, poszukuje Młyn Sępólno.

Pannę

do biura z kilkuletnią praktyką ile możności z branży spożywczej, piszącą biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje się zaraz lub później. Zgłosz. uprasza się pod „Z. Z.“ do Dziennika. (4184

Potrzebny

zaraz kierownik, stanu wolnego, do objęcia filji w okolicy Gdyni, do samodzielnej sprzedaży radjoodbiorników, maszyn do szycia i rowerów. Zgł. wraz z odpisami świadectw i z podaniem wynagrodzenia kierować do Dzien. Bydg. pod nr. „4247“. (4247

Dziewczyna

przychodnia potrzebna. Poznańska 11—2. (4289

Prasowacz

podręczna. Zgłosić Długa 32. (4286

Pomocnik (4307

ogrodniczy potrzebny. Szulerecki, Bydgoszcz, Rupienica, Podleśna 6.

Dla

mej restauracji poszukuję dzielnego bufetowego. Oferty z podaniem referencji i kaucji uprasza się pod „K 52“ do Dziennika Bydgoskiego. (4316

Fryzjer

pierwszorzędny potrzebny Boniecki, Jezuicka 5. (4295

Fryzjerka

dobra siła zaraz. Garbary 30. (4296

Cukiernik (2238

młody, dzielny w zawodzie, może się zgłosić. Mitlewski, Żnin, cukiernia

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa

z branży cukierniczej, restauracyjnej poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgł. Dzien. Bydg. Toruń pod „Dzielna“ 4312

Przedstawicielstwa

artykułów kolonjalno-drogeryjnych poszukuje na Gdańsk i Gdynię, (kupiec reprezentacyjny). Oferty Szczepański, **Gdynia,** ul. Świętojańska 100, m. 1. 4313

DZIERŻAWY

Skład

z urządzeniem na obuwie w Żninie od zaraz do wynajęcia. Na miejscu jeden specjalny skład z obuwiem Zgłoszenia Inż. Adamski, Żnin, Śniadeckich 15. (2237

Rzeźnictwo

poszukuję celem dzierżawy. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „L. P.“ Miejscowość obojętna. (4165

Nieruchomość

handlowa w Świeciu naprzeciw dworca, wielkie podwórze, stajnie, śpichlerze, stodoła i sad owocowy do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Swiecie n. Wisłą. 4145

Sklep

z mieszkaniem przy głównej ulicy, w najlepszem położeniu, zajmowany przez zegarmistrza długie lata z wielkiem powodzeniem, wydzierżawię od 1. V. 36. Dla fachowca zegarmistrza - złotnika i optyka egzystencja zupełnie pewna. A. Filarski, Chełmno (Pomorze). (4258

POKOJE WOLNE

1—2 (2116

komfort. ewtl. używanie kuchni. 20 Stycznia 20—8.

Pokój

Podwale 9. (2233

Pokój (4250

umebl. ew. małżeństwu wynajmę. Gimnazjalna 6 m. 4

RÓŻNE

Wstąp

do znanego grafologa, Królowej Jadwigi 13, nie pożałujesz. (4276

Unieważniam

mój skradziony dowód tożsamości P. K. P. 510882 i bilet okresowy na nazwisko Ludwika Kędzierskiego. (4263

Koncesję (2239

na restaurację poszukuję. Adres wskaże Dziennik.

Cofam

obelgę na panie Andrzejewskie. A. G. (4265

„Samotna 4“

List odebrałem zapóźno. Proszę o nowy termin widzenia. Zgłoszenia pod „34 K.“ (4278

MODEL.



Podziwiam właśnie biust, pani łaskawa...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drnkarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.